GRATIS

Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 30 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 298 (1223)

ODRA I NYSA - TO POKÓJ

i niewzruszona granica przyjaźni między narodem polskim i niemieckim

Pismo przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności do przewodniczącego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla pismo, następującej treści:

Drogi Towarzyszu!

Serdecznie dziękujemy za życzenia, złożone z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyboru tow. Piecka na prezydenta i tow. Grotewohla na premiera Republiki.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności w wytężonej pracy wraz ze wszystkimi postępowymi ludźmi naszej ojczyzny skorzystała z możliwości, które dane zostały narodowi niemieckiemu dzięki obaleniu faszyzmu przez wojska radzieckie, — przekształcenia Niemiec w pokojowe, demokratyczne państwo i stworzyła warunki dla powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podstawą Republiki jest niezachwiane dążenie do pokoju, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Zapewniamy naszych polskich towarzyszy, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest świadoma wielkiej winy, jaka ciąży na narodzie niemieckim wskutek haniebnych czynów siepaczy hitlerowskich w stosunku do narodu polskiego. Oświadczamy raz jeszcze, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie tylko stanie się przeszkodą w powtórzeniu przeszłości, lecz ze strony niemieckiej uczyni wszystko, by spełniły się życzenia obu narodów i rozwijały się dobre stosunki sąsiedzkie.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności uważa — jak to już wielokrotnie oświadczono — że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i widzi w każdym, kto wysuwa żądanie rewizji tej granicy — wroga niemieckiego i polskiego narodu, podżegacza wojennego.

Wiemy, że, niestety, w Niemczech Zachodnich, pod bezpośrednim wpływem rządzących tam imperialistów amerykańskich oraz ich angielskich i francuskich pomocników, panoszy się pragnienie odwetu wobec Polski. Jesteśmy jednak przekonani, że naród niemiecki, pod kierownictwem swych najbardziej postępowych przedstawicieli — stanie zdecydowanie przy boku Związku Radzieckiego, który znajduje się na czele światowego frontu pokoju. Jesteśmy przekonani, że wspólna walka przeciwko imperialistycznym planom wojennym ukoronowana zostanie powodzeniem.

Cieszymy się, że w liście Waszym jeszcze raz znaleźliśmy potwierdzenie, iż możemy być pewni solidarności polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
Wilhelm Pieck
Otto Grotewohl

W rocznicę zjednoczenia ziem ukraińskich i białoruskich

Depesza Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

Do tow. Chruszczowa sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy

Z okazji 10-ej rocznicy zjednoczenia ziem ukraińskich zasyłamy Wam serdeczne gratulacje i życzenia dalszego wspaniałego rozwoju bratniego narodu ukraińskiego.

Złączenie się z macierzą ziem ukraińskich czyniąc zadość sprawiedliwości dziejowej położyło kres wielowiekowemu uciskowi mas ukraińskich. Stało się ono jedną z ważnych przesłanek późniejszego zwycięstwa nad wspólnym wrogiem narodu polskiego i ukraińskiego — hitlerowskim faszyzmem. Dzięki temu rozpoczęła się nowa era w stosunkach między naszymi narodami, która przekreśliła na zawsze dawne spory i waśnie, wprowadzając na ich miejsce stosunki braterskiej przyjaźni i serdecznej współpracy dla wspólnego dobra.

Dzięki historycznym zwycięstwom wielkiego Związku Radzieckiego, ojczyzna nasza odzyskała swą niepodległość i oparła swe granice na Odrze, Nysie i na Bałtyku. Korzystając z wspaniałych osiągnięć i doświadczeń narodów radzieckich polskie masy pracujące z klasą robotniczą na czele budują w Polsce zręby socjalizmu.

Dziś, w rocznicę zjednoczenia Ukrainy Socjalistycznej, pozdrawiamy w imieniu polskiego ludu pracującego lud pracujący Ukrainy, którego wspaniałe sukcesy na drodze odbudowy stanowią ważny wkład w dzieło umocnienia siły i potęgi Związku Radzieckiego walczącego pod wodzą Wielkiego Stalina na czele wszystkich sił postępowych świata o trwały pokój i współpracę między narodami.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) Bolesław Bierut

Do tow. N. I. Gusarowa sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi

Z okazji 10-lecia zjednoczenia ziem białoruskich przesyłamy Wam serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozkwitu dla bratniej Białoruskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej.

Zjednoczenie narodu białoruskiego, czyniąc zadość sprawiedliwości dziejowej położyło kres wielowiekowemu uciskowi mas białoruskich i otworzyło nową erę w stosunkach pomiędzy narodem polskim i białoruskim, erę szczerej braterskiej przyjaźni, scementowanej wspólną walką z hitlerowskim najeźdźcą.

Ożywieni tymi samymi braterskimi uczuciami i ideami marksizmu-leninizmu będziemy nadal pogłębiać i rozwijać przyjaźń polsko-białoruską jako ważny wkład w dzieło socjalizmu i pokoju, którego broni nieugięcie potężny Związek Radziecki z Wielkim Stalinem na czele.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) Bolesław Bierut

W 31 rocznicę Komsomołu

Depesza Zarządu Głównego ZMP do Komitetu Centralnego WLKZM

WARSZAWA (PAP). — W dniu 29 bm. przypada 31 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Komsomołu.

W związku z tym Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wysłał do Komitetu Centralnego WLKZM depeszę następującej treści:

„W dniu 31 rocznicy powstania sławnego Leninowsko-Stalinowskiego Komsomołu, przesyłamy Wam gorące bojowe pozdrowienia od młodzieży polskiej.

Bohaterska droga, jaką przebył WLKZM pod kierownictwem WKP(b), wielkie osiągnięcia Komsomołu w budownictwie socjalistycznym i w komunistycznym wychowaniu młodzieży radzieckiej, rola, jaką odgrywa WLKZM w walce o pokój i demokrację na całym świecie — uczyniły z niego wzór i przykład dla postępowej młodzieży wszystkich krajów.

Dla młodzieży polskiej bohaterski Komsomoł jest symbolem nieugiętej, ofiarnej walki o szczęśliwą przyszłość młodzieży, jest niewyczerpaną skarbnicą doświadczeń tej walki i pracy. Młodzież polska, czerpiąc z doświadczeń Komsomołu, bierze aktywny udział w marszu narodu polskiego ku socjalizmowi oraz w walce sił postępowych całego świata o pokój, demokrację i szczęśliwą przyszłość wszystkich ludów.

NIECH ŻYJE BOHATERSKI KOMSOMOŁ!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — OJCZYZNA NAJSZCZĘŚLIWSZEJ MŁODZIEŻY ŚWIATA!

NIECH ŻYJE WKP(b) I WIELKI STALIN — WÓDZ I NAUCZYCIEL MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA!"

Walka o życie patriotów greckich

prowadzona będzie dalej na terenie *Zgromadzenia Generalnego ONZ*

LAKE SUCCESS (PAP). — Jak już donosiliśmy, 3-dniowe obrady Komisji Politycznej ONZ zakończyły się po utrąceniu przez anglo-amerykańską większość głosowania nad projektem rezolucji radzieckiej, uchwaleniem projektu rezolucji Ekwadoru.

Przed głosowaniem nad projektem rezolucji Ekwadoru szef delegacji radzieckiej Wyszyński oświadczył, że projekt rezolucji Ekwadoru, zwłaszcza wobec odrzucenia szeregu poprawek radzieckich — uważa delegacja radziecka za słaby i niezadawalający, lecz mimo to będzie głosować nawet za tym projektem, gdyż traktuje go jako wyraz pragnień przeważającej części delegatów, aby osiągnąć zawieszenie wykonania i uchylenie wyroków śmierci, wydanych przez rząd ateński.

Po uchwaleniu rezolucji Ekwadoru szef delegacji radzieckiej Wyszyński oświadczył, że delegacja ZSRR nie uważa, aby walka przeciwko terrorowi monarcho-faszystowskiemu i egzekucjom była zakończona

Oświadczenia przedstawicieli rządu ateńskiego dowodzą, że problem ten bynajmniej nie jest rozstrzygnięty. Delegacja radziecka oświadcza, że będzie kontynuowała swą walkę o uratowanie życia patriotów greckich i wyraża przekonanie, że do walki tej przyłączy się Zgromadzenie Generalne.

„Rząd Bidault - STARĄ ŁATĄ na zużytej oponie marshallowskiej"

Prasa francuska nie wróży długiego żywota nowemu gabinetowi

PARYŻ (PAP) — Dziennik „Ce Soir" stwierdza, że nowy rząd, utworzony pod etykietą Bidault, jest w istocie rządem, odpowiadającym interesom administratora planu Marshalla — Hoffmana. „Starą łatą — pisze „Ce Soir" — zalepiono zużytą oponę marshallowską. Nie wystarczy jednak zalepienie jednej dziury, bo opona nawali w innym miejscu".

Masy ludowe, które doprowadziły do upadku rząd Queuille'a, zjednoczą swe siły do dalszej walki o interesy Francji i narodu francuskiego. Naród francuski domaga się radykalnej zmiany polityki. Nie może tego oczekiwać od nowego rządu Bidault.

„Humanite" podkreśla, że rząd Bidault jest bliźniaczo podobny do rządu Queuille'a. Dziennik apeluje o wzmożenie nacisku mas ludowych w kierunku utworzenia rządu jedności demokratycznej oraz przeszkodzenia wysiłkom reakcji, zmierzającym do wprowadzenia oszukańczej ordynacji wyborczej.

„Liberation" wyraża przekonanie, że jeśli rząd nie zmieni polityki — załamie się pod naciskiem mas ludowych.

„Figaro" i „Aurore" nie wróżą nowemu gabinetowi długiego żywota.

Nowe formy współzawodnictwa pracy

przyspieszą walkę o wykonanie planów produkcji

Ogólnokrajowa narada kierowników współzawodnictwa pracy w CRZZ

WARSZAWA (PAP) — W dniu 28 bm. w CRZZ odbyła się konferencja poświęcona sprawie współzawodnictwa pracy.

W konferencji wzięli udział kierownicy wydziałów współzawodnictwa przy poszczególnych związkach branżowych i referenci współzawodnictwa przy OKZZ. Z ramienia CRZZ byli obecni: sekretarz CRZZ tow. Kofman i kierownik Wydz. Współzawodnictwa CRZZ tow. Żuchowicz, który wygłosił obszerny referat na temat osiągnięć poszczególnych związków zawodowych we współzawodnictwie pracy.

Jak wynika z referatu, we współzawodnictwie bierze udział ogółem około 60 procent wszystkich pracujących. Najlepsze wyniki osiągnęły związki hutników i górników. W obu związkach ruch współzawodnictwa objął 70—80 proc. ogółu zrzeszonych.

Z najważniejszych istniejących jeszcze niedociągnięć mówca wymienił niedostateczne powiązanie komitetów współzawodnictwa z masami pracującymi, opieszały lub biurokratyczny stosunek dyrekcji i Rad Zakładowych do współzawodnictwa, nie zawsze odpowiednią opiekę nad przodownikami i racjonalizatorami oraz zbyt słabą popularyzację ich osiągnięć.

W dalszym ciągu obrad kierownicy wydziałów współzawodnictwa przy zarządach głównych związków: hutników, włókniarzy i budowlanych złożyli krótkie sprawozdania z najważniejszych akcji, prowadzonych obecnie przez te związki.

U włókniarzy najważniejszym problemem jest obecnie walka o wzmożenie jakości produkcji. W związku z tym silnie rozwinął się ruch racjonalizatorski. Od dnia 1 stycznia roku bieżącego do dnia 1 czerwca rb. zgłosiło projekty racjonalizatorskie 199 robotników, 170 majstrów, 132 techników i 36 inżynierów. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego ogłosił ostatnio konkurs dla zespołów osiągających najwyższą jakość. W konkursie bierze już udział 567 zespołów.

Na czoło zagadnień poruszanych w dyskusji wysunęła się sprawa przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i zobowiązań oszczędnościowych przez wzmożenie wydajności pracy i dalsze umasowienie współzawodnictwa.

Na zakończenie sekretarz CRZZ tow. Kofman przedstawił wytyczne dalszej pracy. Podkreślił on potrzebę wprowadzenia nowych form współzawodnictwa, polegających na walce o tytuł najlepszej kopalni, fabryki, huty itp. W tym celu należy rozwinąć współzawodnictwo międzyzakładowe.

Duży nacisk zostanie położony na właściwe odbywanie narad wytwórczych. Na naradach tych będą dokładnie analizowane z udziałem całej załogi plany produkcyjne i oszczędnościowe.

Popularyzacja metod pracy przodujących robotników i intensywne szkolenie — to dalsze zadanie, stojące przed wydziałami współzawodnictwa pracy na najbliższy okres.

Odsłonięcie pomnika *Wlady Bytomskiej*

Dziś w niedzielę, 30 października br. na Cmentarzu Komunalnym na Dołach — odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika WŁADY BYTOMSKIEJ, robotnicy łódzkiej, bohaterskiej bojowniczki KPP, ofiary faszystowskiego reżimu sanacyjnego.

Pomnik ufundowany został ze składek łódzkich robotników.

Wszystkie delegacje zakładów pracy i instytucji oraz poczty sztandarowe, udające się na uroczystość — zbierają się na placu przy rogu ulic Nowomiejskiej i Ogrodowej, skąd o godzinie 10-ej wyruszą na cmentarz.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

Kto otrzymał nagrody za rozwiązanie logogryfu Nr 7?

W dniu wczorajszym odbyło się losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywek umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania logogryfu Nr. 7 Brzmiało ono —

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI

Pierwszą nagrodę — wieczne pióro — otrzymuje **ob. Lucyna Pawlaczyk** — Łódź — ul. Gdańska 56.

Nagrody książkowe wylosowali: **Szwember Anna** — Zgierz 1 Maja 23 (J. B. Priestley — „Jasny dzień"); **Marciniak Maria** — Łódź, ul. Piotrkowska 166 (E. Epstein — „Rewolucja w Chinach"); **Maziarz Jan** — Ozorków, ul. Legionów 20 (U. Sinclair — „Boston"); **Kapes Maria** — Żychlin, ul. Przeskok 2 (H. Fast — „Droga do wolności"); **Wojciechowski Janusz** — Łódź, ul. Zawadzka 54 (M. Jastrun — „Mickiewicz"); **Kaczmarczyk Tadeusz** — Łódź, ul. Narutowicza 35 (W. Niekrasow — „W okopach Stalingradu"); **Błaszczyk Jan** — Łódź, ul. Zamenhofa 38 (H. Fast — „Amerykanin"); **Stefańczyk J.** — Pabianice, ul. Gwardii Ludowej 19 (S. Heym — „Zakładnicy"); **Głowacki Stanisław** — Łódź, ul. Strykowska 21 (S. Dygat — „Pola Elizejskie").

Wyżej wymienieni zechcą zgłosić się po odbiór nagród do Redakcji „Głosu", ul. Piotrkowska 86, III p. dnia 31 bm., w godzinach od 12-ej do 16-tej.

Nagrody dla zamiejscowych wysłane zostaną pocztą.

UWAGA, AMATORZY ROZRYWEK!

W tych dniach rozpoczynamy na łamach „Głosu" wielki konkurs fotograficzny pod hasłem **„Czy znasz Łódź dzisiejszą?"**

Szczegóły konkursu w najbliższych numerach „Głosu".

Przygotowania do wyborów w Bułgarii

SOFIA (PAP). — W Bułgarii czyni się przygotowania do zapowiedzianych na 18 grudnia rb. **wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i do okręgowych rad narodowych.** Dokonuje się podziału na okręgi wyborcze, wyboru komisji, sporządza się spisy uprawnionych do głosowania itd.

Tarcia w ministerstwie wojny USA

Nagła dymisja szefa floty – Denfelda

WASZYNGTON (PAP). — Podano tu oficjalnie do wiadomości, że szef sztabu amerykańskiej floty wojennej admirał Denfeld — usunięty został z zajmowanego stanowiska.

W dobrze poinformowanych kołach twierdzi się, że przyczyną usunięcia Denfelda jest zaostrzenie się wewnętrznych rozdźwięków pomiędzy sztabami poszczególnych rodzajów broni w armii USA. Te same koła przypuszczają, że nastąpi dymisja również innych wyższych oficerów sztabu, których stosunki z ministerstwem wojny zaostrzyły się na tym samym tle.

3300 traktorów »URSUSA«

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wicepremier Hilary Minc otrzymał od załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus" pismo następującej treści:

„W imieniu załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus" meldujemy: W dniu 27 października 1949 r. o godz. 9.30 wykonaliśmy 3-letni plan produkcji, dając krajowi 3.300-ny traktor.

Do dnia 31 grudnia rb. zobowiązujemy się dać ponad plan 480 traktorów.

KOMUNIKAT

UWAGA REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH I KORESPONDENCI FABRYCZNI „GŁOSU"!

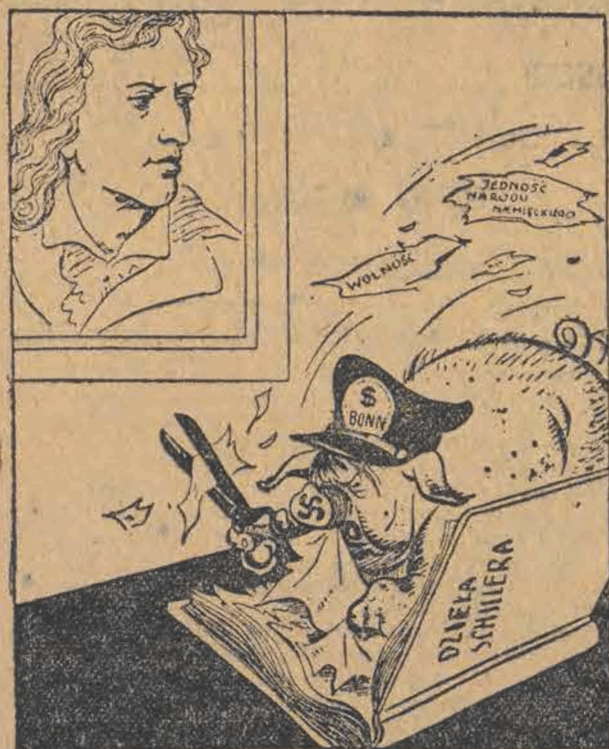
W poniedziałek dn. 31 października o godzinie 18, odbędzie się w lokalu Redakcji odprawa redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy i korespondentów fabrycznych „Głosu".

Na odprawę należy przynieść gotowe już gazetki przeznaczone na wystawę, bądź projekty gazetek i artykułów.

Prosimy o punktualne przybycie.

**WYDZIAŁ PROPAGANDY KŁ PZPR
i REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO"**

Schiller wygnany z Bonn



Faszystowski rząd Adenauera zakazał wystawiania Wilhelma Tella — sztuki wielkiego niemieckiego poety Fryderyka Schillera. Dokładnie siedemnaście lat temu — Hitler również zabronił wystawiania sztuk tego poety.

Akt sprawiedliwości dziejowej

Święto narodu ukraińskiego i białoruskiego

PRZED 10-ciu laty Nadzwyczajna Sesja Rady Najwyższej ZSRR przyjęła uchwałę o włączeniu Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Tym samym zakończona została trwająca od dziesiątków lat walka ludności ukraińskiej i białoruskiej, zamieszkałej na terytoriach, zagarniętych przez burżuazję polską — o wolność narodową i społeczną i o prawo stanowienia o sobie, walka, którą w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego popierały siły demokratyczne w Polsce — na czele z klasą robotniczą i jej awangardą rewolucyjną. W granicach Ukraińskiej i Białoruskiej Republiki Radzieckiej znalazł się po raz pierwszy w swej historii zjednoczony naród ukraiński i białoruski.

Znaczenie tego **wielkiego aktu sprawiedliwości dziejowej** było ogromne, zarówno dla dalszego rozwoju stosunków polsko - radzieckich, jak i dla samego rozwoju ziem zachodnio-ukraińskich i zachodnio-białoruskich. Naprawienie starej niesprawiedliwości historycznej, narzuconej w traktacie ryskim z 1921 r. młodej republice radzieckiej, było istotnym **warunkiem ułożenia w przyszłości stosunków między Polską i ZSRR na płaszczyźnie przyjaźni, solidarności i współpracy.** Taki zaś rozwój stosunków polsko - radzieckich odpowiadał zarówno wymogom sprawiedliwości jak i najistotniejszym interesom narodu polskiego. Słusznie stwierdził rząd radziecki w swym znanym oświadczeniu z dnia 11-go stycznia 1944 r., że **„włączenie Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej w skład Związku Radzieckiego nie tylko nie naruszyło interesów Polski, lecz przeciwnie — stworzyło należytą podstawę dla stałej i wiecznej przyjaźni między narodem polskim i sąsiadującymi z nim narodami ukraińskim, białoruskim i rosyjskim".**

Rzeczywistość potwierdziła te — pełne mądrości politycznej — słowa. **Przyjaźń, solidarność i współpraca polsko - radziecka, której warunkiem i podstawą było wyrzeczenie się przez państwo polskie polityki zaboru ziem ukraińskich i białoruskich, stała się źródłem rozwoju i rozkwitu Niepodległej Polski Demokratycznej w jej nowych granicach, sięgających po Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk.**

Rozwiązanie problemu ukraińskiego i białoruskiego, w duchu zadośćuczynienia słusznym żądaniom narodu ukraińskiego i białoruskiego, w duchu leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej — **stało się źródłem siły i bezpieczeństwa Polski.**

Pracując nad rozbudową swej gospodarki i kultury, nad nieustannym wzmocnieniem Polski jako ważnego ogniwa obozu pokoju i postępu, ze zrozumiałą sympatią śledzimy sukcesy i osiągnięcia wszystkich państw, wchodzących w skład tego obozu. Ze szczególnym podziwem obserwujemy **osiągnięcia czołowej siły w obozie pokoju i postępu — Związku Radzieckiego.** Zachodnie obwody Ukrainy i Białorusi, które w Polsce przedwrześniowej były dyskryminowane pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym — **rozwijają teraz bujne budownictwo we wszystkich dziedzinach życia.**

Zachodnie obwody Białorusi osiągnęły jeszcze w ubiegłym roku poziom produkcji przemysłowej, **przewyższający o blisko 50% poziom produkcji z r. 1940.** Liczba dzieci w szkołach przekroczyła cyfrę pół miliona. Rolnictwo dokonało skoku naprzód, korzystając ze wszystkich ogromnych zdobyczy radzieckiej wiedzy i praktyki agronomicznej. **Białoruś i Ukraina Zachodnia przestały być półkolonialną peryferią, systematycznie hamowaną w swym rozwoju i stały się ośrodkami przodującej gospodarki i kultury.**

Zacieśnia się braterstwo przyjaźni narodu polskiego i narodów ukraińskiego i białoruskiego, a pobyt delegacji chłopów polskich na Ukrainie Radzieckiej stał się nowym bodźcem do pogłębienia serdecznych stosunków łączących nasze narody. Naród polski z prawdziwą sympatią śledzi ten proces rozkwitu ziem zachodnio-ukraińskich i zachodnio-białoruskich i życzy narodom Ukrainy i Białorusi dalszych osiągnięć w ich szlachetnej i owocnej pracy na rzecz socjalizmu i pokoju.

Jugosławia — więzienie narodów

Szpiegowie i faszyści — stoją na czele armii titowskiej

Zdrajcy titowscy przekształcili **Jugosławię w więzienie narodów i obóz wojskowy,** z armii jugosłowiańskiej zrobili oni narzędzie ucisku rewolucyjnych i postępowych sił, wychowując oficerów i podoficerów w duchu wrogości do Związku Radzieckiego, do obozu pokoju i demokracji, w duchu wrogości do własnego narodu. Proces Rajka wykazał, że **titowcy wyznaczyli również armii jugosłowiańskiej specjalną rolę przy dokonywaniu kontrrewolucyjnych przewrotów, jakie przygotowywali wspólnie z wywiadem amerykańskim w krajach demokracji ludowej.** W związku z tym titowcy przeprowadzili w armii jugosłowiańskiej głębokie zmiany przede wszystkim w składzie socjalnym korpusu oficerskiego, **wciągając do armii reakcyjne i faszystowskie elementy, powierzając im ważne kierownicze stanowiska.**

Przytoczę niektóre dane, opublikowane przez pułkownika sztabu generalnego, Słobodana Cekicza, który niedawno opuścił Jugosławię chroniąc się przed titowskim terrorem. Oto co pisze płk. Cekicz:

„Do armii jugosłowiańskiej napłynęli na miejsce aresztowanych i zamordowanych komunistów byli czetnicy i ustaszowcy, którzy walczyli przeciwko ruchowi wyzwoleńczemu w Jugosławii, jak np. generałowie: Pirc, Petrovac i inni. Różni karierowicze otrzymali najwyższe stopnie. Często słychać między oficerami, którzy walczyli od 1941 r. takie rozmowy: **„Moja kompania wzięła go do niewoli w r. 1943, jako czetnika, a on dzisiaj jest pułkownikiem, a ja kapitanem. Trząsł się ze strachu, kiedyśmy go aresztowali, a dziś nie chce ze mną rozmawiać„.**

W armii jugosłowiańskiej panoszą się obecnie tacy właśnie ludzie, którzy są bardzo wygodni dla kliki titowskiej. **Prawdziwi oficerowie partyzanccy, szczerzy patrioci jugosłowiańscy, zostali w większości swojej usunięci i wielu z nich musiało jeszcze przed Rezolucją Biura Informacyjnego wystąpić z armii, gdzie traktowano ich jak w dawnym królewskim wojsku.** Tragiczny los spotkał specjalnie podoficerów — b. partyzantów, którzy wskutek złego odżywiania i traktowania masowo zapadali na gruźlicę. **Na ich miejsce przyszli nowi - titowcy, którzy stworzyli sobie nową kadrę podoficerską, rekrutując ją przeważnie z kulaków.**

Bardzo ciężka jest sytuacja żołnierza jugosłowiańskiej armii. Świadczą o tym następujące fakty: — przy budowie autostrady Belgrad — Zagrzeb pracuje 80 tysięcy żołnierzy. Drugie tyle zatrudnionych jest na ciężkich robotach w lasach w tzw. batalionach pracy. **Żołnierze pracują też w kopalniach i przy budowie kolei w Serbii Zachodniej.**

Tito i Rankowicz zmuszają przeszło 200 tys. żołnierzy do ciężkiej pracy dla eksploatacji bogactw naturalnych Jugosławii, które eksportują dla imperialistów.

Na procesie budapeszteńskim zostały ujawnione ścisłe więzy łączące wielu titowskich generałów z anglo-amerykańskim wywiadem. Wielu z nich jak np. Kosta Nadź, Milicz i inni zajmuje najwyższe stanowiska w armii.

Na porządku dziennym są antyradzieckie i antyrobotnicze wystąpienia poszczególnych generałów. Weźmy np. generała **Bogdana Oreszczanina.** Pan ten w mundurze generalskim nie miał nigdy nic wspólnego z klasą robotniczą. Jest on synem najbogatszego kułaka w Korduni. Z tej kasty pochodzi większość obecnych generałów titowskich, jak np. gen. mjr. Radivoje Bradonia, który był i pozostał wielko - serbskim szowinistą. **Bradonia był w 1941 roku czetnikiem Draże Michajłowicza.**

Na stanowisku kierownika politycznego armii znajduje się titowski lokaj, gen. por. Otmar Kreaczicz, **szpieg amerykański, który pochodzi z rodziny żandarmskiej.** Prowadzi on obecnie haniebną robotę w armii jugosłowiańskiej, szerząc antyradziecką i antykomunistyczną propagandę.

Wszystko to dzieje się zgodnie z instrukcjami Rankowicza, Wukmanowicza i Goszniaka, **głównych prowodyrów titowskich w armii, którzy zlikwidowali organizację partyjną w armii i przekształcili ją w pomocniczy organ KOS'u** (wywiad wojskowy). Zadaniem titowskiej organizacji partyjnej jest pomagać KOS'owi w wyszukiwaniu szczerych patriotów i komunistów w armii dla ich likwidacji.

Do tej titowskiej partii należą obecnie elementy, które maczały palce we krwi swego narodu. Na rozkaz politycznych władz armii został przyjęty do partii płk. Radosław Dziuricz, **były zastępca Draże Michajłowicza na obszarze południowej Serbii i Macedonii.**

Tak samo został przyjęty do partii gen. mjr. Wjekosław Kliszanicz, **były pułkownik sztabowy dawnej armii królewskiej i były naczelnik sztabu jednej z Paweliczowskich dywizji, którego partyzanci wzięli do niewoli w 1943 r.**

Członkiem titowskiej partii został też mjr. Kikowicz Sekuła, który w r. 1941 w powiecie Berano **zorganizował czetników.** Następnie do końca wojny współpracował z Niemcami, jako kierownik jednej z fabryk mydła. **Podczas okupacji był agentem Gestapo, a obecnie jest agentem KOS'u.**

Przytoczone przykłady rzucają jaskrawe światło na obecne stosunki w armii jugosłowiańskiej. Przykłady te charakteryzują ludzi, **którym Tito powierza dowództwo ekspedycji karnych, wysyłanych dla pacyfikacji terenów, ogarniętych walką, wysyłanych przeciwko prawdziwym i śmiałym patriotom jugosłowiańskim, którzy pozostali wierni tradycjom walk partyzanckich i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.**

Praca titowców w armii jugosłowiańskiej, przekształcenie tej armii w armię antyludową, stanowi jedną z największych zbrodni, którą titowcy popełnili przeciwko narodom Jugosławii.

Radomir Szaranovicz.

8 tysięcy ton tłuszczu

nadchodzi ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym czasie nadejdą do Polski ze Związku Radzieckiego pierwsze transporty tłuszczu roślinnego, tzw. „sałomazu", czyli **półfabrykatu, służącego do wyrobu margaryny, ceresu itp.** Jeszcze w bież. roku otrzymamy z ZSRR około 8 tys. ton tego wysokogatunkowego produktu. Cały transport „sałomazu" rozdzielony zostanie pomiędzy zakłady przetwórcze podległe CZP Tłuszczowego, które przystąpią do jego dalszego przerobu.

Dzięki sprowadzeniu tak dużych ilości tłuszczu, **krajowa produkcja margaryny i ceresu poważnie wzrośnie, co pozwoli na zaspokojenie stale wzrastającego zapotrzebowania na te artykuły.**

Fakt, że Związek Radziecki dostarczył nam dużych ilości towaru, na który istnieje w obecnej chwili **ogromny popyt na wszystkich rynkach świata,** jest jeszcze jednym przykładem **braterskiej pomocy, udzielanej nam przez tego wielkiego sojusznika.**

Dzień nauki radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Rada Naukowa przy min. Rolnictwa i Ref. Rolnych oraz dyrekcja Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego zorganizowały w dniu 28 bm. z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej—**Dzień Nauki Radzieckiej, który był poświęcony omówieniu najważniejszych osiągnięć naukowych agrobiologii radzieckiej.**

Na marginesie

Pouczające dialogi

W tych dniach w brytyjskiej Izbie Gmin, w związku z wniesionymi przez posłów opozycyjnych interpelacjami, doszło do ciekawych i wielce charakterystycznych dialogów pomiędzy autorami interpelacji a przedstawicielami labourzystowskiego rządu.

Niezależny poseł Platts-Mills zgłosił zapytanie pod adresem rządu, co do liczebności amerykańskich sił lotniczych, stacjonujących od szeregu miesięcy na terytorium W. Brytanii. Minister lotnictwa Henderson odpowiedział, że liczebność ta określa się cyfrą ok. 7 tys. ludzi. Na drugie pytanie Platts-Millsa, kiedy mianowicie żołnierze amerykańscy opuszczą terytorium brytyjskie, min. Henderson uchylił się od odpowiedzi...

Pod adresem min. Bevina poseł komunistyczny Piratin skierował interpelację w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem brytyjskim i rządem Chin Ludowych. Min. Bevin odpowiedział, iż rząd jego nie powziął jeszcze w tej sprawie decyzji, zaś przed jej powzięciem zamierza „odbyć konsultacje" z innymi zaprzyjaźnionymi rządami.

Poseł Piratin zwrócił uwagę, że ze względu na doniosłość sprawy i otwierające się możliwości nawiązania przyjaznych stosunków z demokratycznym rządem chińskim minister spraw zagranicznych powinien by działać z większym pośpiechem, chyba, że czeka w tej kwestii na dyrektywy z Waszyngtonu... Na tę ostatnią uwagę min. Bevin wolał nic nie odpowiedzieć.

Min. Bevina zaatakował również drugi poseł komunistyczny— Gallacher, mówiąc: „Jeśli pan minister spraw zagranicznych chce powiedzieć, że rząd brytyjski odbędzie konsultację z rządem USA, czy może zapewnić, że nawzajem ten rząd będzie się konsultował z W. Brytanią, zanim uzna Ludową Republikę Chińską?"

„Tak jest — odpowiedział Bevin — stale odbywamy konsultację ze wszystkimi zaprzyjaźnionymi rządami"... **„Tylko, że nie wszystkie zaprzyjaźnione rządy odbywają konsultację z panem"** — zakończył ten wymowny dialog poseł **Gallacher.**

Pobyt wojsk amerykańskich na terytorium W. Brytanii, skrępowanie brytyjskiej polityki zagranicznej w najdonioślejszych sprawach międzynarodowych dyrektywami i instrukcjami Waszyngtonu i dewaluacja funta angielskiego pod dyktatem Wall-Street — oto wcale nie symboliczne, lecz zupełnie konkretne objawy wszechstronnego i bardzo daleko posuniętego uzależnienia labourzystowskiej Anglii od rozkazów, poleceń i kaprysów amerykańskiego „partnera".

Czyż potrzebne są dowody jeszcze bardziej przekonywujące?

B. D.

Zgon wielkiego artysty radzieckiego

MOSKWA. — 27 października zmarł ludowy artysta ZSRR Borys Dobronrawow, jeden z wybitnych artystów przodującego teatru radzieckiego — moskiewskiego akademickiego teatru artystycznego im. Gorkiego.

31 LAT PRACY I WALKI LENINOWSKIEGO KOMSOMOŁU

W dniu 29 października mija 31 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Komsomołu.

Komsomoł odgrywa bardzo dużą rolę w życiu narodów radzieckich.

„Związek Młodzieży Komunistycznej stał zawsze u nas w pierwszych szeregach bojowników—mówił towarzysz Stalin. — Nie znam takich wypadków, w których Komsomoł pozostałby w tyle za wydarzeniami naszego życia rewolucyjnego".

Komsomoł powstał w latach walki młodej republiki radzieckiej przeciwko zbrojnym siłom kontrrewolucji i armii interwencyjnych państw kapitalistycznych. Komsomoł mobilizował młodzież do tej walki. Młodzi chłopcy i dziewczęta szli na front, aby bronić rewolucji i niezawisłości ojczyzny. O tej bohaterskiej młodzieży pisał Włodzimierz Majakowski:

Od pierwszych walk
do ostatnich
Myśmy szli
bez chleba i snów —
Związek
osiemnastoletnich
Robociarskich i chłopskich
synów.

Młodzież w budownictwie socjalistycznym

Po zwycięskim zakończeniu wojny domowej partia bolszewicka postawiła przed Komsomołem zadanie jak najszerszego włączenia młodzieży do budownictwa socjalistycznego. Był to gigantyczny bój z zacofaniem gospodarczym, z przeżytkami starego ustroju, z ciemnotą i analfabetyzmem. Od wyników i tempa tej walki zależała przyszłość Związku Radzieckiego i przyszłość całego świata.

Związek Radziecki wygrał tę walkę. Komsomoł na czele młodzieży radzieckiej wniósł ogromny wkład do zwycięstwa stalinowskich planów pięcioletnich. Z szeregów Komsomołu wyszedł inicjator ruchu stachanowskiego, Aleksy Stachanow. Komsomolcy stanowili dwie trzecie załóg robotniczych, budujących Dnieprostroj i stalingradzkie zakłady traktorowe, potężne huty Kuźniecka i Magnitogorska. W sercu dziewiczej puszczy nad Amurem zbudowali Komsomolcy miasto Komsomolsk, które stało się ważnym ośrodkiem przemysłowym Dalekiego Wschodu.

Ogromny był też udział Komsomołu w walce o socjalistyczną przebudowę rolnictwa w Związku Radzieckim. Wprowadzenie zespołowej gospodarki rolnej i zastosowanie najnowszych zdobyczy techniki w rolnictwie było w niemałym stopniu zasługą robotniczej i chłopskiej młodzieży komsomolskiej.

Z uporem i wytrwałością szli Komsomolcy za wezwaniem towarzysza Stalina, ażeby uczyć się, zdobywać wiedzę, tworzyć kadry nowych specjalistów we wszystkich dziedzinach życia. Walka o wykonanie tych wielkich zadań była prawdziwą szkołą socjalizmu, w której kształtowali się ludzie nowego ustroju.

W pierwszych szeregach obrońców ojczyzny

Ci ludzie socjalizmu wykazali swą ogromną przewagę ideową i moralną nad ludźmi starego świata. Wykazała to dobitnie wojna wyzwoleńcza przeciwko faszyzmowi. Komsomolcy i Komsomołki stali w pierwszych szeregach obrońców ojczyzny. Ich ofiarna walka na froncie i ofiarny trud na tyłach przyniosły zarazem wyzwolenie z niewoli i przywrócenie do życia ujarzmionej przez faszyzm hitlerowski całej niemal Europy. Za męstwo w czasie wojny, ponad 3 miliony Komsomolców otrzymały odznaczenia państwowe. **3.500 Komsomolców zasłużyło na najwyższe odznaczenie — tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.**

Na całym świecie znane są nazwiska młodych bohaterów, radzieckich Komsomolców — takich, jak **Zoja Kosmodemiańska, Aleksander Matrosow, Oleg Koszewoj i inni.** Nazwiska te symbolizują pełen poświęcenia **trud i ofiarną walkę całej młodzieży radzieckiej.**

Stachanowcy, przodownicy pracy

Po zwycięstwie nad faszyzmem, Związek Radziecki przystąpił do odbudowy i dalszej rozbudowy kraju.

Komsomolcy dają krajowi ponad 25.000.000 godzin dodatkowej pracy na odbudowę zniszczonych miast. Komsomolcy podejmują się odbudowy stalingradzkiej fabryki traktorów i wielu innych zakładów. Komsomoł jest patronem elektryfikacji wsi radzieckiej. 80 proc. traktorzystów i kombajnerów to Komsomolcy.

Pół miliona Komsomolców wykonało plan pięcioletni na 2 lata przed terminem, a dwa miliony w ciągu trzech i pół roku. Komsomoł tworzy w przemyśle i kołchozach nowe młodzieżowe brygady wysokiej jakości.

Dzięki ustrojowi socjalistycznemu **zmieniło się do niepoznania oblicze młodego robotnika radzieckiego.** Obecnie młody robotnik z 7-letnim lub średnim wykształceniem jest zjawiskiem pospolitym. Przytłaczająca większość młodych robotników uczy się nadal na różnych kursach i w szkołach wieczorowych. Młodzi robotnicy wspólnie z pracownikami inżynieryjno-technicznymi **wyróżniają się jako wynalazcy i nowatorzy produkcji, wzbogacają technikę swymi pomysłami i udoskonaleniami.** Granica między pracą fizyczną a umysłową zaczyna się zacierać.

To samo można powiedzieć o młodzieży chłopskiej w kołchozach. Młodzi kołchoźnicy — to nowi, wykształceni ludzie radzieccy, którzy wspólnie z całym narodem budują społeczeństwo komunistyczne.

Młodzież radziecka kieruje się bolszewicką zasadą — nigdy nie poprzestawać na tym, co już zostało osiągnięte.

Wierny pomocnik WKP(b)

Cała młodzież komsomolska i znaczna część młodzieży niezorganizowanej objęta jest systematycznym szkoleniem lub samokształceniem ideowo politycznym. Szeroko rozwija się aktywność kulturalna i artystyczna młodzieży. Szeroko rozwija się pod kierownictwem Komsomołu wychowanie fizyczne i działalność sportowa młodzieży.

Socjalizm zapewnił młodzieży radzieckiej warunki pełnego wszechstronnego rozwoju. Wydobywa on z niej najlepsze twórcze cechy ludzkie, rozwija te wszystkie wartości, które w ludziach pracy tłumił i niszczył ustrój kapitalistyczny.

Swoje osiągnięcia w wychowaniu młodego pokolenia zawdzięcza Komsomoł stałej opiece i pomocy ze strony WKP(b). Partia otacza Komsomoł troskliwą opieką, widząc w nim swoją rezerwę i wiernego pomocnika. Zagadnieniu wychowania komunistycznego młodzieży poświęcona jest baczna uwaga Partii.

Dzięki troskliwej opiece Partii i władzy radzieckiej Komsomoł wypełnia swe podstawowe zadania.

„Komsomoł wychowuje młodzież w duchu radzieckiego patriotyzmu — na ludzi odważnych, dzielnych, nie lękających się trudności, wierzących w swoje siły, gotowych przezwyciężyć wszelkie przeszkody w walce o zwycięstwo komunizmu" (statut WLKZM).

Bojowa droga Komsomołu, jego osiągnięcia i doświadczenia w budowie ustroju socjalistycznego, jego doświadczenia w dziedzinie socjalistycznego wychowania młodzieży — to niewyczerpane źródło nauk i doświadczeń dla demokratycznych organizacji młodzieży innych krajów.

Z doświadczeń tych korzystają organizacje młodzieży w krajach demokracji ludowej, które pomagają klasie robotniczej i masom pracującym swych krajów w budowie podstaw socjalizmu. Z doświadczeń komsomolskich korzysta młodzież Polski Ludowej, tworząca pod przewodnictwem ZMP szeroki front całego młodego pokolenia w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny.

Jerzy Morawski

Nie wystarczą same dobre chęci

Trzeba porządnie popracować, aby zasłużyć na miano „fabryki najwyższej jakości”

O PZPB Nr 9 pisaliśmy ostatnio w związku z organizowaniem brygad najwyższej jakości. Stwierdziliśmy, że tkacze przystąpili do tej akcji ze szczerym zapałem i oczekiwali w związku z tym znacznych sukcesów. Tymczasem według obliczeń wyników produkcyjnych za wrzesień i październik, **ani tkalnia, ani przędzalnia „Bawełnianej Dziewiątki” nie wykonały planów.**

Podczas naszej wędrówki po **tkalni PZPB Nr 9** spostrzegliśmy wiele braków i niedopatrzeń, które w dużym stopniu przyczyniły się do niedostatecznych wyników pracy załogi i kierownictwa tego oddziału. O przędzalni napiszemy innym razem.

Uwagi pod adresem brakarzy i kontroli produkcji

Do kantorku tkalni, w którym właśnie przebywamy, przychodzi tkaczka z prośbą o powtórne przejrzenie sztuki towaru, zakwalifikowanej jako brak. Jej zdaniem sztuka była bez błędów. Wyprodukowany przez tę tkaczkę towar został już coprawda przesłany do wykończalni, jednak dokładny opis tej sztuki powinien znajdować się w książce brakarskiej. Ale po długich poszukiwaniach okazuje się, że sztuki tej w ogóle nie zapisano. Tkaczka odeszła, wyrzekając na nieporządki.

Znajdujemy i inne niedokładności w pracy brakarzy. Przyszła jakaś tkaczka ze słusznym zażaleniem, że w książce brakarskiej zapisano jej jeden błąd w sztuce, a na kartce figurują dwa błędy. Zdarza się też często, że tkacze nie zapisują wcale numeru krosien, skutkiem czego nie wiadomo, kto wyprodukował daną sztukę. Można łatwo sprawdzić, że takie wypadki zdarzają się właśnie przy sztukach brakowych. Tkaczki — brakoroby celowo nie podają numerów, aby uniknąć potem ponoszenia konsekwencji za swą niesolidną produkcję. A przecież można byłoby łatwo ujawnić brakorobów. Np. majster mógłby zaznaczyć numer krosna na początku sztuki. A wówczas chociaż tkaczka kończąc sztukę nie napisze numeru, brakarz i tak będzie wiedział, do kogo ma się zwrócić z reklamacjami.

Okazuje się więc, że w tkalni PZPB Nr 9 **brak dostatecznej kontroli pracy** brakarzy, majstrów i tkaczy.

Niedostateczne szkolenie młodych tkaczek

Przechodzimy „gankiem” wzdłuż krosien. Młoda tkaczka, **ob. Góralska,** próbuje wyjąć utkaną już sztukę towaru. Gdy jednak przyglądamy się dokładnie owej sztuce stwierdzamy, że stanowczo nie należy jej jeszcze wyjmować z krosna. Po pierwsze dlatego, że jest za mała, powtóre nie została jeszcze zakolorowana. Starszy, doświadczony tkacz, **ob. Kasprzak,** nie zwraca uwagi na pracę swej uczennicy. Ani razu w ciągu dnia nie podszedł do niej i nie sprawdził wyników jej pracy. Inna młoda tkaczka, **ob. Koszyk,** odeszła od krosien i nawet nie poprosiła pomagaczki, aby chwilowo zastąpiła ją przy warsztacie. Na nasze pytanie, dlaczego tego nie uczyniła, odpowiada ze zdziwieniem, że pomagaczka jest tylko do wiązania nici. Trzecia z kolei młodzieżówka, **kol. Stasiak** zabrała podkładkę drewnianą, na której kładzie się gotowe już sztuki. Kol. Stasiak rozsiadła się na niej przy warsztacie, a tymczasem druga tkaczka kładzie sztukę bielutkiego towaru na brudnej, zaoliwionej podłodze.

Szkolenie również nie stoi na odpowiednim poziomie. Dwaj instruktorzy, którzy powinni czuwać nad pracą młodych tkaczy, zajęci są właśnie robotą majsterską.

Wprawdzie kierownictwo tkalni zorganizowało wykłady, na których omawiane są właściwe metody pracy. Okazuje się jednak, że młode tkaczki nie chcą uczęszczać na to douczanie. Ani ZMP, ani organizacja podstawowa nie wywierają dostatecznego wpływu na młodzież, nie wskazują jej konieczności pogłębiania wiedzy fachowej.

Brak dyscypliny pracy

Brak ten po prostu rzuca się w oczy, każdemu kto uważnie obserwuje życie tkalni „Bawełnianej Dziewiątki”. Oto niedawno zastosowano w czółenkach tkackich „wyłapywacz” pęków i zgrubień — pomysł salowego Kaczyńskiego. Dzięki temu jakość towaru poprawiła się nieco. Lecz tkaczkom to ulepszenie nie przypada do smaku. Wobec tego kilkanaście z nich bezkarnie usunęło z czółenek ów pożyteczny przyrząd. Przekonaliśmy się także, że niektóre tkaczki przesuwają znaki w towarze, „podrzucając” w ten sposób swoje błędy tkaczce z drugiej zmiany. Napomnienia majstrów nie przynoszą rezultatów.

Wnioski

Zestawiając wszystkie wymienione wyżej spostrzeżenia nie dziwimy się wcale, że tkalnia w ciągu ubiegłych kwartałów wykonała plan ilościowy zaledwie w 86,1 procentach, i że w dziedzinie jakości odsetek ekstry i primy nie o wiele przekracza 30 procent produkcji.

Wprawdzie w tkalni PZPB Nr 9, 54 procent załogi bierze udział we współzawodnictwie, jednak współzawodnictwo nie jest należycie zorganizowane i kontrolowane. Wskutek tego na ogół nie spełnia ono swego zadania, nie podnosi dyscypliny pracy, nie mobilizuje tkaczy do walki o lepsze wyniki produkcji, nie pobudza poczucia odpowiedzialności. Nie spełniają także swego zadania **organizacja podstawowa i ZMP-owska,** mimo że aktyw partyjny pracuje z poświęceniem. Aktyw ten nie stworzył jednak w poszczególnych oddziałach odpowiedzialnych kadr partyjnych.

Znane nam są ambicje załogi „Bawełnianej Dziewiątki”, pragnącej przekształcić swą fabrykę w **„zakład najwyższej jakości”.** Ale nie wystarczą tylko same dobre chęci. Trzeba zwalczyć wszystkie istniejące jeszcze braki. Bez zbędnej reklamy należy wykazać takie osiągnięcia, aby opinia publiczna sama uznała, że PZPB Nr 9 zasługują na miano „fabryki najwyższej jakości”.

Wydaje nam się jednak, że aby ten cel osiągnąć trzeba będzie jeszcze rzetelnie popracować.

Maria Szumska

To i owo

Tam ich miejsce!

I przyjemnie i wesoło pójść do zwierząt w łódzkim ZOO. Popatrzeć na zalotną hipopotamicę Lusię, której wdziękiem usiłują dorównać nienapróżno poniektóre elegantki z ulicy Piotrkowskiej, sfotografować się na tle słonia („trąba” przy trąbie), nacieszyć oczy zmyślnymi igraszkami pawianów, częstować chlebem wiecznie głodne niedźwiadki itd itp.

Normalnie, idąc do ZOO, zaopatruję się tylko w „wałówkę” dla przymusowych lokatorów tej zacnej instytucji. Wczoraj jednak licho mnie podkusiło pójść do ZOO — z gazetą.

Stoję, uważacie, przy barierze, oddzielającej publiczność od pręgowatego tygrysa (bodaj, z Jawy) i zamiast asystować w drzemce tego drapieżnika, rąbię sobie „wiadomości zagraniczne”. I, proszę was, w miarę czytania aż od klatki z tygrysem się odsuwam. Bo cóż to się pisze o metodach „rządu ateńskiego” w postępowaniu z ludnością grecką?

„Ateński rząd monarcho-faszystowski żyje przejawami zwierzęcej krwiożerczości i chęci zemsty... Zorganizował on na wyspie Makronisos jeden wielki obóz „wychowawczy” dla greckich patriotów... Więźniów poddaje się wyrafinowanym, iście gestapowskim torturom... Znany jest wypadek spalenia żywcem młodej dziewczyny, uwięzionej w obozie... Licznych więźniów zaszywa się w worek, wrzuca do morza i kilkakrotnie poddaje próbie „wody”... Ofiarom faszyzmu wydziera się włosy, łamie stawy, wyrywa paznokcie...”.

Czytam te wstrząsające wiadomości i myślę o nie dawnym przemówieniu ateńskiego „premiera” Diomedesa. „Raj — powiedział — stworzę Grecji przy pomocy życzliwego rządu USA.”.

Czytam i spoglądam na klatki, w których tygrys sąsiaduje z lwami, a lwy z parą hien. Tygrys leży w słońcu, drzemie spokojnie... „Łagodniak”. Również niewinne i nieszkodliwe wydają się lwy...

Spoglądam na klatki i myślę: to nie są bynajmniej najgorsi przedstawiciele krwiożerczej fauny. W tych klatkach powinien siedzieć Diomedes, członkowie „rządu” ateńskiego i ci amerykańscy „protektorzy”, którzy współdziałają przy utrzymywaniu „raju” ...w męczeńskiej Grecji...

E. Tam

System taśmowy na Stokach zdaje egzamin próby

Doskonała szkoła dla nowych kadr budowlanych

Niedociągnięcia pracy rady zakładowej i organizacji partyjnej — utrudniają rozwinięcie twórczych możliwości

W ostatnich dniach nastąpił szybki wzrost zatrudnienia przy budowie taśmowej na Stokach. Pod koniec ubiegłego tygodnia pracowało tam nie wiele ponad 300 ludzi, a w ciągu pierwszych trzech dni bieżącego tygodnia stan załogi osiągnął liczbę powyżej 450 osób, czyli zwiększył się o 50 procent.

Cyfry te z jednej strony świadczą **o szybkim rozwoju budowy, a z drugiej — o sprawnej organizacji pracy.** Tak rychły napływ sił roboczych, składających się w 90 procentach z ludzi, po raz pierwszy mających do czynienia z budownictwem, wymaga umiejętnego i odpowiedniego przestawienia, a często nawet — doraźnego przeszkolenia nowych pracowników.

Trzeba się opiekować nowymi kadrami

Wicedyrektor departamentu modernizacji w Ministerstwie Budownictwa znany racjonalizator pracy — **tow. Krajewski,** który często odwiedza budowę na Stokach, stwierdził, że uzyskuje się tam dobre wyniki pracy w szkoleniu nowych kadr. **System taśmowy jest wielostopniową szkołą budowania, umożliwiającą wszystkim pracownikom szybkie zdobywanie kwalifikacji zawodowych.** Kierownictwo potrafiło należycie wykorzystać te możliwości. Poważnym jednak **brakiem jest tu słaba jeszcze praca Rady Zakładowej,** jest to na Stokach problem niezmiernie ważny, ze względu na to, że ok. 75 proc. członków załogi składa się z ludzi sprowadzonych z obszaru województwa i nie mających dotychczas nic wspólnego z robotniczą Łodzią. Rada Zakładowa 10 oddziału P.P.B., który prowadzi roboty na Stokach, przysłała swych pełnomocników dopiero w miesiąc po rozpoczęciu budowy, gdy załoga liczyła już około 350 osób.

Ten miesiąc opóźnienia nie daje się teraz łatwo wyrównać. Opieka nad robotnikami, przybyłymi ze wsi, wciąż pozostaje raczej przypadkowa — główny jej ciężar spoczywa na barkach kierownika budowy, który zresztą nie tylko w tym jednym wypadku stara się wypełnić obowiązki, zaniedbane przez Radę Zakładową. Jednak odpowiedzialność, ciążąca na nim za prowadzenie budowy, nie pozwala mu poświęcać zbyt dużo czasu innym sprawom.

Odłogiem leży też zagadnienie wprowadzenia **współzawodnictwa pracy na budowie.** A przecież ambitna i wydajna praca poszczególnych robotników jak i całych zespołów wykazują, że nie byłoby to rzeczą trudną. **Współzawodnictwo podniosło by jeszcze wydajność pracy. Dzięki temu zwiększyły by się zarobki pracowników.**

Brygada z Brzeźnicy

Pisząc o dobrej pracy załogi, nie można tu pominąć **brygady nowozwerbowanych robotników z Brzeźnicy** (18 km od Radomska). Ludzie ci od pierwszej godziny pracy przy budowie osiągają już po 200 proc. normy. W ciągu dwóch dni, w zespole liczącym 18 osób, zagrodzili oni cały teren budowy, stawiając płot długości 2 km. Po takim „wstępie” przydzielono ich do brygad murarskich.

O robotnikach z Brzeźnicy warto jeszcze wspomnieć z innego względu. Gdy wyjeżdżali oni do pracy w Łodzi, żegnał ich **proboszcz parafii Brzeźnica, ksiądz dziekan Jan Placek.** W swym przemówieniu pożegnalnym oświadczył robotnikom wyjeżdżającym do Łodzi m. inn.: **„Budujcie szybko i dobrze domy dla łódzkich robotników, którzy w swych fabrykach wytwarzają wszelkie materiały i dobra dla ludności wiejskiej. Im lepiej będzie robotnik mieszkał, tym wydatniejsza będzie jego praca, a stąd korzyść dla nas wszystkich. Starajcie się jak najlepiej pracować, być posłusznym kierownictwu i dążcie do otrzymania zaszczytnego miana przodowników pracy”.**

W tym duchu wygłoszone przemówienie księdza dziekana Jana Placka, zostało należycie zrozumiane przez odjeżdżających. Dają oni tego dowód swą pracą przy budowie.

Bel.

Bank Inwestycyjny

rozpoczyna działalność

W dniu 2 listopada na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu rozpoczyna działalność Bank Inwestycyjny, powołany do życia na mocy dekretu o reformie bankowej z dnia 25 października 1948 r.

Bank Inwestycyjny sprawować będzie **wszystkie czynności, związane z finansowaniem i kontrolą inwestycji, przeprowadzonych zarówno w latach ubiegłych począwszy od roku 1945 jak i wykonywanych obecnie.** Czynności te wchodziły dotychczas w zakres działalności Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Inwestycyjny przejął ponadto wszystkie czynności, związane **z kontrolą i finansowaniem przedsiębiorstw wykonawczych.**

W związku z powstaniem Banku Inwestycyjnego ulega likwidacji łódzki oddział Banku Gospodarstwa Krajowego.

Centrala Banku Inwestycyjnego mieści się w Warszawie, jego zaś oddziały w 28 miastach Polski, **w Łodzi przy Al. Kościuszki 63, gdzie poprzednio mieścił się oddział BGK.**

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Na cześć 32-rocznicy Rewolucji Październikowej

wykonamy wcześniej plan roczny

W związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji Październikowej załoga PZPW Nr 37 zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do dnia 30 listopada br. Początkowy termin wyznaczony był na dzień 31 grudnia br. Jednak dążąc do przedterminowego wykonania planu rocznego, załoga naszych zakładów w dniu 1 Maja przesunęła ten termin na dzień 8 grudnia, aby w ten sposób uczcić wielki dzień międzynarodowego proletariatu. Zobowiązanie to przewidywało wykonanie do końca roku planu produkcji tkanin gotowych w 108 proc., tkanin surowych w 110 procentach i przędzy zgrzebnej w 108 proc. Ponieważ zobowiązanie to w poszczególnych swych etapach było przez załogę w pełni realizowane, postanowiono więc w związku z dniem Święta Pokoju przesunąć termin wykonania planu z dnia 8 grudnia na dzień 4 grudnia.

Załoga nasza wytężyła wszystkie siły, aby w poszczególnych etapach planu nie robić zaległości. **Wysiłki te nie poszły na marne. Plany dzienne i miesięczne nie tylko wykonano, ale nawet przekroczono.** To pozwoliło nam na podjęcie nowych zobowiązań i na dalsze skrócenie terminu wykonania planu rocznego z dnia 4 grudnia na dzień 30 listopada.

Zobowiązanie to podjęli nasi robotnicy, pragnąc godnie uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, która w historii świata stworzyła nową erę, erę sprawiedliwości i równości społecznej.

Janina Tomaszuk
korespondent fabryczny „Głosu”
z PZPW Nr 37

Ambulatorium fabryczne bez telefonu

W zakładach naszych, PZPB Nr 4, istnieje obszerne i dobrze wyposażone ambulatorium, które stało się prawdziwym dobrodziejstwem dla naszej załogi. W ambulatorium tym znajdują pierwszą pomoc robotnicy, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. W ambulatorium potrzebny jest telefon na miejscu. U nas dyżurna pielęgniarka musi przejść kilkadziesiąt metrów do najbliższego telefonu, znajdującego się w portierni. Chory w tym czasie pozostaje w ambulatorium bez żadnej opieki. Interwencje naszej Rady Zakładowej i Kierownictwa fabryki w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w sprawie założenia telefonu, pozostały dotychczas bez rezultatu.

Zwracam się więc tą drogą do dyrekcji Poczt i Telegrafów w imieniu naszej załogi fabrycznej z prośbą o rozpatrzenie sprawy naszego telefonu i jak najszybsze jego zainstalowanie.

Maria Majewska
korespondent fabryczny „Głosu”
z PZPB Nr 4

Wynalazcy i racjonalizatorzy mają głos:

Kluby Racjonalizatorów pracują...

...W przeciągu ostatnich paru lat w Fa-Ma-Tce rozpatrzono kilkanaście wniosków racjonalizatorskich, a od chwili założenia Klubu, do 15 października do „skrzynki pomysłów” wpłynęło już 10 wniosków. Z tego zestawienia widać, jak bardzo potrzebnym był i jak jest popularny Klub Racjonalizatorów. Komisja Usprawnień wraz z członkami Klubu rozpatrzyła ostatnio 6 wniosków, z których 4 zatwierdzono. Ponieważ Ta-Ma-Tka została obecnie połączona z Fabryką Maszyn Jedwabniczych, zadania Klubu, oczywiście wzrosną.

...Klub Racjonalizatorów w „Bawełnianej Dziewiątce” przygotowuje wspólne zebranie z profesorami Gimnazjum Metalowego, nad którym zakłady sprawują opiekę. **Celem tego zebrania będzie zorganizowanie stałego porozumienia między personelem technicznym PZPB Nr 9 — a profesorami Gimnazjum. Współpraca taka, połączenie praktyki z nauką, da na pewno pomyślne rezultaty. Dwa dni temu Klub rozpatrzył trzy pomysły racjonalizatorskie i odesłał do Centralnego Zarządu.**

* * *

...Klub Racjonalizatorów w PZPW Nr 5 asystował wczoraj przy powstaniu nowego, bardzo pożytecznego pomysłu. Majster ślusarski, Adam Kazimierski, i ślusarz Barabas uruchomili maszynę, która od 1946 r. była nieczynna z powodu braku części. Członkowie Klubu stwierdzili całkowitą słuszność pomysłu, obliczyli oszczędność, która wyniesie 94 tysiące zł rocznie. Obaj racjonalizatorzy już wkrótce otrzymają premie.

Nie PZPB lecz PZPW Nr 1

Do notatki zamieszczonej dnia 29 na trzeciej stronie p. t. „Zespoły jakościowe PZPB Nr 1 przystąpiły do konkursu” wkradł się błąd korektorski. Tytuł notatki powinien brzmieć: „Zespoły jakościowe w PZPW Nr 1 przystąpiły do konkursu”.

Meldunki o wykonaniu planów produkcji

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Załoga Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego zawiadamia, że plan obrotów towarowych na rok 1949 w wysokości 300.000.000 zł. został zrealizowany w dniu 25 b. m.

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych

Pracownicy Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, Ekspedycji Rejonowej w Łodzi, **wykonali w dniu 15 października br. roczny plan obrotów.**

W myśl 1-szo Majowych zobowiązań naszych pracowników plan roczny Centrali Handlowej miał zostać wykonany w terminie do 15 listopada, dzięki jednak zdecydowanej postawie załogi wykonaliśmy plan o cały miesiąc wcześniej.

Do zwycięstwa tego przyczynili się w niemałym stopniu nasi **robotnicy wyładunkowi,** którzy w razie potrzeby potrafili pracować po godzinach pracy, a nawet w niedzielę i święta, oraz **pracownicy umysłowi,** zatrudnieni w dziale zaopatrzenia i zbytu tych towarów.

W. Górzyński
korespondent „Głosu”
z Centrali Handlowej Mat. Bud.

Przemysł papierniczy

Sukcesem pochwalić się może również przemysł papierniczy, który wykonał na dzień 25. października trzyletni plan produkcji pod względem jakościowym (a nie jak podaliśmy błędnie, na skutek przeoczenia korektorskiego, plan roczny).

Kultura w ZSRR w ścisłej łączności z ludem



Pisarze, poeci i artyści radzieccy wizytują stale kołchozy i fabryki — w których przeprowadzają dyskusje i narady z robotnikami. Na ilustracji znany rzeźbiarz i członek Najwyższej Rady Ormiańskiej Republiki Radzieckiej — Ara Saksjan — wśród robotników przemysłu budowlanego.

Przed 11-tu laty

Nie zapomni klasa robotnicza o męczeńskiej śmierci tow. Włady Bytomskiej



Rok 1938. Rozhisteryzowane bandy manifestują w Warszawie. Gromady szumowin spod znaku „Falangi" rozbijają sklepy na Bagnie i Świętokrzyskiej, dając tym dowód swej „siły i odwagi". — Dalej na Czechów! Zaolzie jest nasze!

A tymczasem w pokoju ambasady niemieckiej na ul. Hożej przyjmuje meldunki ówczesny ambasador von Moltke. Pan ambasador jest wyraźnie zadowolony, bo i jakże ma nim nie być? Cieszą go te okrzyki, dochodzące przez uchylone okna i te ręce, podniesione w faszystowskim pozdrowieniu, owe prowokacyjne hasła. W Ogrodzie Saskim do utraty przytomności pobito jakąś staruszkę — Żydówkę, a potem poturbowano kilku robotników od Haberbuscha, którzy ośmielili się stanąć w jej obronie. Wieczorem okna ambasady żarzą się tysiącem świateł. Muzyka, tańce, strumienie wina, sanacyjni dygnitarze całują rączki pani ambasadorowej. Mówi się wiele o wspólnych celach, o „wschodnim niebezpieczeństwie". Gdzieś na drugim piętrze, w pokoju starannie oddzielonym od pozostałych pomieszczeń, grube paczki banknotów przechodzą z pancernej kasy do kieszeni wyfraczonych pułkowników, polityków, filogermańskiej zgrai, szantażystów, **judaszów.**

Zebrani w ambasadzie goście wznoszą wciąż nowe toasty, a o trzysta kilometrów od Warszawy, oddziały generała Bortnowskiego zajmują Zaolzie, zadając ostateczny cios bratniemu narodowi. W rok potem miejsce twórców Berezy zajmą ich wczorajsi przyjaciele, specjaliści od Oświęcimia i Majdanka, komór gazowych i masowych egzekucji — Hildebrandy, Frankowie, Greiserowie, Foersterowie.

Ale czy nie stało w Polsce ludzi, którzy by mieli odwagę przeciwstawić się tej jawnej zdradzie gromady szubrawców? Są tacy. Są ich tysiące, pomimo terroru „defy", Berezy, Rawicza, Wronek i całego faszystowskiego aparatu zastraszenia.

Okres „Kryzysu monachijskiego". W Łodzi, w firmie „Hirszberg, Birnbaum" na zebraniu fabrycznym przemawia delegatka **Władysława Bytomska.** Mówi o zdradzie sanacyjnej, o aresztowaniach, oszczerstwach i tysiącu szykan, codziennie spadających na klasę robotniczą. Robotnica-komunistka mówi o międzynarodowej solidarności klasy pracującej. Jawnie występuje przeciw agresorom, w obronie zagrożonego pokoju i w obronie zagrożonej niepodległości narodowej. Demaskuje sanacyjno - hitlerowską spółkę, która dokonała rozbioru Czechosłowacji. Ich zapewnienia — woła — to zwykłe oszustwo, hasła o sile i gotowości obrony ojczyzny — kłamstwem, mydleniem oczu. Sanacja sprzedaje naszą niepodległość hitlerowcom. Imperialiści pchają narody Europy w objęcia **kataklizmu wojennego.** Jeden jest tylko sprzymierzeniec i obrońca wolnych narodów — **Związek Radziecki.**

Kim była Władysława Bytomska? Oto, co mówi o niej w swych wspomnieniach tow. H. Wiśniewska:

— „Dziwną towarzyszkę pracy uzyskały prządki firmy „Hirszberg i Birnbaum". Robotnica, tak jak one, swój człowiek — widać to przecież od razu, ale jakaś inna od wszystkich. W jej obecności wstyd nawet z sąsiadką się pokłócić. Odkąd ona przyszła, nawet majster nie waży się robotnicy nauragać. Po niewielu tygodniach już cała fabryka znała prządkę Bytomską. Po wielu tygodniach fabryka Hirszberga, Birnbauma, dotychczasowa ostoja „żółtych" związków zawodowych, przeszła w całości do Związku Klasowego. Niewiele czasu upłynęło i w spokojnej dotychczas fabryce padło, jak grom, słowo: **strajk!, przeciwko redukcji, przeciwko plagom bezrobocia".**

Taką właśnie była Włada Bytomska. Córka klasy robotniczej. Zahartowana w twardej szkole robociarskiego żywota. Nędza, głód i poniewierka w młodości, a potem znowu długie miesiące głodu i nieziszczalnych marzeń o pracy. Lata całe za kratami więzień. Wypuszczona w roku 1938 po odsiedzeniu 7 lat za działalność komunistyczną, po długim kołataniu otrzymuje pracę w fabryce „Hirszberg i Birnbaum" na Wodnej.

Tamtejsza dyrekcja za późno zdała sobie sprawę z tego, kogo przyjęła do zakładów. Początkowo starano się jej przemówić do sumienia — niech pani zostawi tę politykę. — Potem grożą, ale i to nie pomaga. Nie mogą jej również zwolnić z fabryki, obawiając się strajku załogi.

Bytomska ani na chwilę nie przerywa swej działalności politycznej. Jest wszędzie. Jednych podnosi na duchu, innych uświadamia, tłumaczy im, wyjaśnia. Trapią ją tylko złe przeczucia. Bytomskiej nie można było zwolnić, ale od czego są „inne metody"?

2 listopada Bytomska znika. Nie wraca już po pracy do domu, a 31 listopada prasa brukowa wielkimi zgłoskami rozpisuje się o makabrycznym wypadku: Płonąca kobieta na ulicach Łodzi. Zbrodnia czy samobójstwo?

Policja sanacyjna uprowadziła tow. Bytomską z ulicy. Najpierw skatowano ją, potem związano, polano denaturatem i żywcem spalono.

Hitlerowscy siepacze mieli godnych poprzedników. Bytomska padła na posterunku, w walce toczonej nie dla siebie, a dla wszystkich. O lepsze jutro klasy pracującej, o chleb i pracę, o życie bez zmory bezrobocia, upokorzenia i wyzysku.

Jeszcze mocniej zaciskały się pięści towarzyszy, odprowadzających zwłoki Włady na miejsce wiecznego spoczynku. Jeszcze bardziej zacięte były spojrzenia, rzucane na poukrywanych w bramach na trasie pogrzebu „granatowych" i szpiclów.

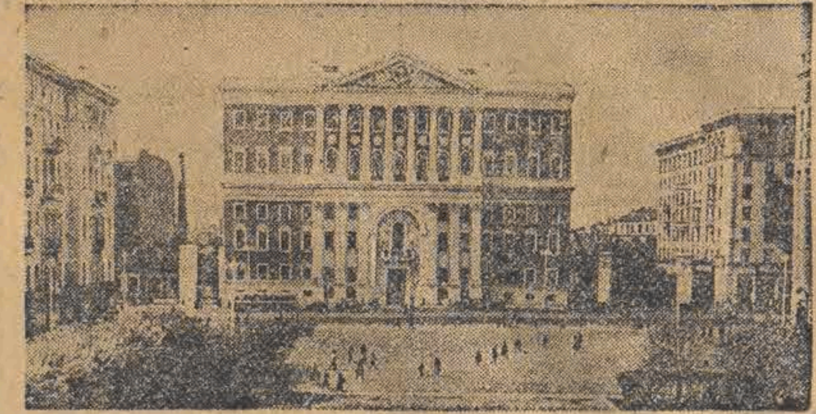
Była komunistką, została więc pochowana obok parkanu cmentarnego, na miejscu przeznaczonym dla... samobójców.

Można było zgładzić Władysławę Bytomską, zakatować na śmierć dziesiątki jej podobnych, ale nie udało się wielbicielom Hitlera, ani jemu samemu „wykończyć" rewolucyjnego ruchu w Polsce. Nie udało się zlikwidować ani zastraszyć klasy robotniczej, której tacy bohaterowie, jak Władysława Bytomska, wskazywali drogę nieugiętej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

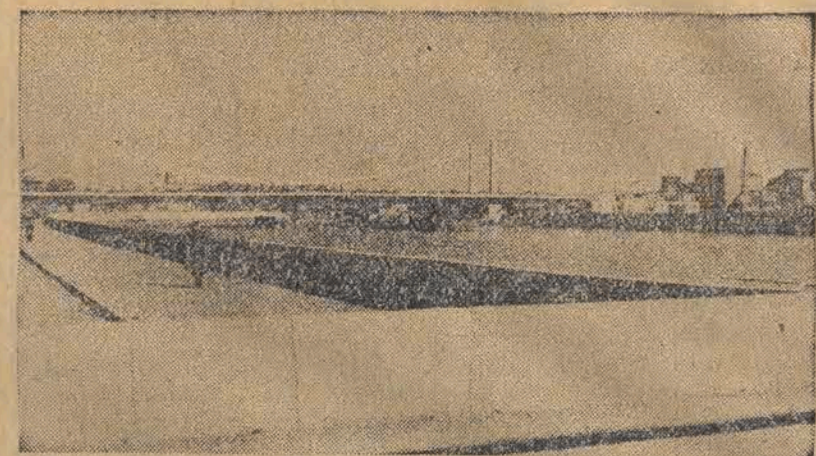
Od śmierci Włady Bytomskiej mija już 11 lat. Nie ma Becków, Śmigłych, Hitlerów, Scheiblerów i Birnbaumów — ale istnieje i rozwija się, wyzwolona siłą radzieckiego oręża — **Polska Ludowa.**

Dziś, jak co roku, klasa robotnicza Łodzi złoży hołd pamięci Włady Bytomskiej. Będzie to uroczystość o specjalnym znaczeniu, połączona z odsłonięciem pomnika ku czci bohaterskiej bojowniczki KPP, wiernej córki narodu polskiego, ofiary sanacyjnego reżimu. Pomnik ufundowany został ze składek tych o których walczyła i za których zginęła — robotników łódzkich. Mogiłę jej pokryją wieńce, ale nikt z nas i nigdy nie zapomni tych strasznych chwil sprzed jedenastu laty. NIE ZAPOMNIMY I NIE PRZEBACZYMY!

Moskwa — stolica pokoju



Siedziba gospodarza stolicy ZSRR — Moskiewskiej Rady Delegatów Pracujących



Moskwa — widok z nabrzeża Frunzego na most Krymski

Bojownicy o wyzwolenie Chin

śląą braterskie pozdrowienia dla robotników łódzkich

Nasza rozmowa z gen. Hsiao-Hua

Gen. Hsiao-Hua, to wzór dowódcy ludowego, wyrosłego z ludu i jemu służącego. Syn robotnika, cierpiącego skrajną nędzę pod rządami Kuomintangu, rychło pojął, że tylko zrzucenie obcego i rodzimego jarzma umożliwi masom lepszy byt, że o tę poprawę losu, o to jasne jutro dla całego narodu chińskiego należy uporczywie walczyć. I dlatego, mając zaledwie lat 19, wstąpił już do szeregów chińskiej Armii Ludowej.

Dojrzewał i kształcił się w bojach. Poznał, jak należy atakować i pędzić przed sobą wroga. Nauczył się, że gdy wróg chwilowo jest silniejszy, trzeba odstępować, aby zachować kadry i utrzymać je w stanie nieustannej gotowości bojowej.

Gen. Hsiao-Hua brał udział w wielkim, historycznym marszu, w dziesięcioletniej wojnie domowej. Tow. Hsiao-Hua jest nie tylko człowiekiem wojskowym. Choć zajmuje w Chińskiej Armii Ludowej odpowiedzialne stanowisko dowódcy korpusu wojsk zmotoryzowanych, bierze również żywy udział w życiu politycznym odradzającego się kraju, piastując funkcję członka Komitetu Centralnego Ligi Młodzieży Demokratycznej. Oczywiście, jest również członkiem Komunistycznej Partii Chin.

Korzystając z pobytu tow. Hsiao-Hua wraz z towarzyszami w Łodzi, poprosiliśmy o garść informacji o życiu młodzieży chińskiej, jej udziale w walce i odbudowie. Oto, co nam opowiedział tow. Hsiao-Hua:



Polka i Chinka w bratnim uścisku

Federacja Młodzieży Chińskiej liczy 4.400.000 członków. W skład jej wchodzą wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe. W walce z feudalizmem, imperializmem i kapitałem, młodzież chińska — zorganizowana i niezorganizowana — bierze bardzo żywy udział. 70—80 procent składu osobowego Chińskiej Armii Ludowej, to właśnie młodzi Chińczycy. Wśród dowódców również przeważają ludzie młodzi, wyrośli, jak dwudziestosześcioletni gen. Hsiao Hua, podczas walk.

Nazwiska wielu z nich znane są całemu narodowi chińskiemu i wymawiane ze czcią. O takich, jak Lu-Kuey-Di i Czżan-In-Cay mówią z podziwem wszyscy.

W walce o całkowite wyzwolenie narodu chińskiego uczestniczy nie tylko bohaterska Armia Ludowa. Kto czym tylko może, tym pomaga żołnierzom. Bądź to przez dostarczanie żywności, czy pomoc w opatrywaniu rannych, bądź to przez informowanie o ruchach wojsk nieprzyjacielskich.

Nie mniej aktywny udział bierze młodzież terenów wyzwolonych w odbudowie zniszczonych fabryk, miast i dróg. Socjalistyczne współzawodnictwo ogarnia ogromne masy młodzieży, przenikając ją entuzjazmem w pracy dla własnego szczęścia i dobra przyszłych pokoleń.

Towarzyszący gen. Hsiao-Hua młodzi ludzie, to tow. Hań-Teń-Szi — sekretarz Związku Młodzieży Mandżurskiej i członek KC Związku Młodzieży Chińskiej, tow. Ułan-Tay — funkcjonariusz KC Związku Młodzieży, student z Pekinu, tow. Sun-Wej-Szi, kierowniczka ludowego teatru artystycznego oraz tow. Czen-Cza-Kang — dziennikarz, pracownik partyjnej gazety, która wędruje z miejsca na miejsce, w miarę przesuwania się frontu. Wszyscy towarzysze czuli się doskonale między nami i odjeżdżali z prawdziwym żalem. Na naszą prośbę napisał nam tow. Hsiao-Hua pozdrowienia dla Łodzi. Poniższy napis brzmi w tłumaczeniu polskim, jak następuje:

„Braterskie pozdrowienia dla budowniczych socjalizmu — łódzkich robotników. Niech żyje Polska Ludowa, niech żyje tow. Bierut, niech żyje tow. Stalin!"

Hsiao-Hua.



Goście otrzymali upominki

Bella Dawidowicz w Filharmonii Łódzkiej

Miała lat 10, gdy najeźdźca hitlerowski wtargnął brutalnie do jej Ojczyzny. Mała Azerbejdżanka, Bella, która od wczesnego dzieciństwa objawiała niepospolite zdolności pianistyczne, uczyła się wówczas w konserwatorium gry na fortepianie.

Łacińskie przysłowie powiada: inter arma silent Musae — milkną muzy przy szczęku broni. Nie umilkły Muzy w czasie krwawej wojny Ojczyźnianej. Wielkie państwo socjalistyczne, które wzięło na siebie ogromny ciężar wojny o wyzwolenie świata od najeźdźcy hitlerowskiego — nawet w najcięższych latach zmagań z faszyzmem — otaczało pieczołowitą opieką kulturę radzieckich narodów.

Nie oderwała więc wojna Belli Dawidowicz od jej umiłowanych studiów. Nie przeszkodziła — mimo wszelkich trudności — w rozwinięciu jej wielkiego talentu pianistycznego, który tak wspaniale objawił się ostatnio na forum międzynarodowym IV Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Sztuka pianistyczna Belli Dawidowicz nie jest obca melomanom Łodzi, którzy mieli przecie możność podziwiać jej koncerty — przez radio. W piątek 28 bm. nadeszła wreszcie okazja usłyszeć jej grę „na własne uszy". Toteż nic dziwnego, że tłumy publiczności obległy Filharmonię Łódzką. Koncert piątkowy stał się wielką manifestacją na rzecz młodziutkiej artystki wielkiego Związku Radzieckiego, która swoim występem w ramach Miesiąca Przyjaźni złożyła hołd pamięci genialnego polskiego kompozytora, Fryderyka Chopina...



Niejako wstępem do koncertu był poemat symfoniczny Sergiusza Liapunowa „Żelazowa Wola". Kompozytor ten, zmarły dokładnie przed ćwierć wiekiem w Paryżu, zapisał się na kartkę dziejów muzyki swego narodu jako ten, który pierwszy dokonał selekcji i zbioru ludowych pieśni rosyjskich ze wszystkich części terytorium rosyjskiego

Jako kompozytor ma za sobą około 70 dzieł, w tej liczbie: muzykę kameralną, symfoniczną, koncerty instrumentalne oraz utwory fortepianowe. Nie małe znaczenie ma również jego „Rapsodia Ukraińska" na fortepian z towarzyszeniem orkiestry. Twórczość fortepianowa Liapunowa powstała pod wpływem Chopina. Kult też, jaki żywił dla Chopina, zrodził w nim myśl skomponowania utworu specjalnego. Jest nim właśnie „Żelazowa Wola" — poemat muzyczny, raczej operowy, z szeregiem wyraźnych skojarzeń z melodiami Chopina.

„Głównym" punktem programu był koncert fortepianowy f-moll op. 21 Chopina w wykonaniu — Belli Dawidowicz.

Słyszeliśmy tę wysoce utalentowaną pianistkę trzykrotnie przez radio; bezpośrednie zaś zetknięcie się z jej grą potwierdziło jeszcze dokładniej to, co o niej dotychczas orzekła krytyka muzyczna. Dużej miary talent pianistyczny (uczennica prof. Jakuba Fliera, przed laty również laureata Konkursu Chopinowskiego) hołduje temu rodzajowi sztuki odtwórczej, który pieczołowicie jest kultywowany przez pianistów radzieckich. Mianowicie oddać w odtwarzanym dziele — pomijając pokazy subiektywnej interpretacji — maksimum zawartych w nim elementów, pochodzących od kompozytora.

Jest faktem, że pianiści radzieccy, a z nimi również generacja młodych pianistów polskich przeważnie rezygnują raczej z indywidualnej, subiektywnej interpretacji na korzyść wierności oryginalnemu tekstowi utworów. Odtwarzając zresztą Chopina wiernie każdy z wykonawców sumiennych znajdzie dostateczną ilość okazji tak do wykazania największych nawet walorów technicznych, jak i rzewności, smętku czy wreszcie słowiańskiego temperamentu w interpretacji. Gra Belli Dawidowicz posiada w bardzo dużym już stopniu sharmonizowane wszystkie wyżej wymienione czynniki kunsztu Chopina.

Publiczność przyjmowała artystkę owacyjnie. Obdarowana kwiatami, wywoływana kilkakrotnie, zagrała na bis jeszcze jedną etiudę...

Publiczność była grą Belli Dowidowicz szczerze zachwycona. Pianistka zwłaszcza przemówiła do audytorium w I i III części koncertu.

Dawidowicz jako pianistka ma ręce jakby stworzone przez naturę właśnie do gry fortepianowej. Ruchy jej rąk — faliste i subtelne predestynują ją jakby do tego, ażeby w przyszłości, nawet niedalekiej, stać się „czarodziejką fortepianu".

Po przerwie orkiestra wykonała IV Symfonię Es-dur op. 48 Aleksandra Głazunowa. Wiele ciekawych a niezwykłych rzeczy mówi się lub czyta o tym wybitnym kompozytorze rosyjskim. Urodzony przed 85-ciu laty w Petersburgu, zmarł krótko przed ostatnią wojną w 1936 r. Można by go nazwać dalszym ogniwem po Czajkowskim w łańcuchu najzasłużeńszych twórców muzycznych swojego narodu. On również, jak Liapunow otaczał Chopina czcią wyjątkową. Jako dowód tego, posłużyć może m. in. jego suita pt. „Chopiniana" — po mistrzowsku zinstrumentowana.

Symfonii Głazunow napisał osiem: przy czym pierwsza stanowi — jak to już zaznaczaliśmy — op. 5, a napisana jest w roku 1882, ostatnia zaś op. 83 — w 1901 roku. Czwarta Es-dur op. 48 — pochodzi z roku 1894, a więc z okresu, gdy indywidualność twórcza Głazunowa krystalizowała się i dojrzewała. Widać to zresztą w samym dziele; zdumiewająco barwna instrumentacja, oto główna cecha muzyki Głazunowa. Szczególnie piękne są dwie części tej symfonii: druga — Scherzo i czwarta — Allegro. Zbiorowym wykonawcą symfonii była nasza orkiestra, która już na ostatnim koncercie muzyki meksykańskiej wykazała, że uczyniła duże postępy. Jeszcze bardziej okazało się to w symfonii Głazunowa. Oczywiście, że wielką zasługę ma w tym dyrygent Zdzisław Górzyński, wybitny muzyk i rutynowany kapelmistrz.

Bolesław Busiakiewicz

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 30 października 1949 r.
Dziś: Germana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287

Umasowimy Koło TPPR

W tych dniach odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych, w Pabianicach, poświęcone pogłębieniu przyjaźni polsko - radzieckiej. Przy stole prezydialnym, w pięknie udekorowanej sali Ochotniczej Straży Pożarnej, zasiedli ob. ob. prezydent miasta Sulejowa, przedstawiciel PZPR — Gabrianczyk, prezes Zarządu Powiatowego TPPR — Rusak, prezes Koła Samorządowców TPPR — Rudnicki, I sekretarz Koła Samorządowego PZPR — Stańczyk oraz Gidyńska, Lubańska, Olczyk i Walczak. Przewodniczył tow. K. Łyszkowski.

Referat wstępny „Lenin i jego nauka" wygłosił tow. Rudnicki, a tow. Rusak omówił na tle Konstytucji Związku Radzieckiego — historię i znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Część oficjalną zakończono podjeciem uchwały o masowym wstępowaniu samorządowców w szeregi T.P.P.R.

Następnie przewodniczący Związku tow. Łyszkowski i jego zastępca ob. Malinowski omówili sprawy organizacyjne, ekonomiczne i kulturalno - oświatowe, a tow. prezydent Sulejowa poruszyła sprawy dyscypliny pracy.

Drobne, ale cenne pomysły

Coraz więcej usprawnień i ulepszeń w PZPB

W ubiegłym tygodniu Komisja Usprawnień w PZPB miała sporo pracy. Zgłoszone projekty i ulepszenia należało wnieść jak najprędzej na warsztat Komisji, szybko i dokładnie rozpatrzyć, przeanalizować i zatwierdzić. Projekty badano bardzo skrupulatnie i z detalami — czy są praktyczne i możliwe w zastosowaniu.

Z kilkunastu zgłoszonych pomysłów, które wpłynęły do Komisji w ostatnim czasie, wybrano pięć. Jeden z pierwszych, to pomysł mistrza tkalni „Centrala", ob. Górskiego Bronisława, zdolnego fachowca, który przerobił maszynki papierkowe, na maszynki kołkowe. Komisja pomysł uznała za dobry i ulepszenie zaakceptowała.

Oddział I może się poszczycić ślusarzem -monterem Śmiechem Konradem. Przez zastosowanie swego pomysłu na krochmalni przyczynił się do oszczędności przy ogrzewaniu, przez racjonalne wykorzystanie ciepła podwyższył wydajność krochmalarki oraz co jest bardzo ważne, zmniejszył postoje i usprawnił obsługę. Komisja w całej rozciągłości pomysł zatwierdziła.

Klimek Tadeusz mistrz ślusarski, tkalnia „Centrala", też myślał o krochmalarce i ulepszył napęd. Komisja zaklasyfikowała pomysł jako dobry. Czwartym z kolei racjonalizatorem jest bardzo dobrze znany i doświadczony fachowiec — tokarz z oddziału technicznego „Centrala", Rąbalski Józef, który wykonał swego pomysłu przyrząd frezarski, do szybkiego frezowania swożni. Pomysł zaakceptowano.

Wydawało by się tutaj, że aby coś ulepszyć, to koniecznie trzeba być monterem, ślusarzem czy technikiem. Nie prawda — trzeba umieć patrzeć na pracę maszyn i ludzi, nie obojętnie przechodzić obok z g r z y t a j ą c e j m a s z y n y, lecz zainteresować się przyczyną jej wadliwej pracy. Starszy brakarz przędzalni III. Pociejewski Michał, nie mógł patrzeć, jak wszyscy przechodzą obojętnie obok nieczynnych trzech wrzecion na niciarce, które z powodu braku części zamiennych nie mogły być uruchomione. Ob. Pociejewski wykombinował części swego pomysłu, zastepując oryginalne fabryczne i uruchomił nieczynne trzy wrzeciona, przyczyniając się do podwyższenia produkcji i zarobków współtowarzyszy.

Pomysł Komisja zaakceptowała z wielkim zadowoleniem. Takich drobno - uszkodzonych maszyn w przemyśle jest na pewno wiele, które po różnych zakamarkach fabrycznych spokojnie spoczywają i czekają na tych, którzy wyciągną je i uchronią przed kompletnym zniszczeniem.

Akademia Puszkinowska w szkole TPD

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbił się wśród młodzieży w II-giej Jedenastoletniej Szkole TPD głośnym echem. Zostały wygłoszone pogadanki o Związku Radzieckim, a koło ZMP wydało okolicznościową gazetkę ścienną.

W ubiegłym tygodniu odbyła się uroczysta akademia poświęcona przyjaźni polsko - radzieckiej. W sali, którą zdobiła piękna dekoracja przedstawiająca na czerwonym tle żołnierza polskiego i radzieckiego w braterskim uścisku, a wyżej głowy dwóch wielkich poetów — A. Puszkina i A. Mickiewicza, zebrała się młodzież całej szkoły. Na akademię złożyły się wiersze, pieśni oraz tańce radzieckie. Szczególnie podobał się taniec ukraiński w wykonaniu kol. Olekówny z kl. 8-ej. Były również recytowane wiersze A. Puszkina poprzedzone krótką prelekcją.

Po twarzach młodocianych widzów można było wyczytać, że akademia podobała się.

Zostanie ona powtórzona w najbliższych dniach dla rodziców i obywateli m. Pabianic oraz dla harcerzy w dniu otwarcia ich świetlicy.

Budowa Domu Kultury

Prace zostaną rozpoczęte w listopadzie

W związku z poruszana niejednokrotnie przez czytelników „Głosu" sprawą Domu Kultury, zwróciliśmy się do tow. prezydenta Sulejowej z prośbą o udzielenie nam wyczerpujących wyjaśnień.

Zarząd Miejski już od 1945 r. zabiegał o oddanie mu budynku Domu Ludowego przy ul. Kościuszki 14, zajmowanego przez Milicję Obywatelską — mówi tow. prezydent. Budynek ten został ostatecznie opróżniony dopiero w maju rb. Umieszczona tam została Publiczna Biblioteka Miejska. Szkoła Muzyczna Ludowego Instytutu Muzycznego oraz Związek Zawodowy Muzyków. Dawna sala teatralna z braku sceny nie mogła spełniać swego zadania. Brak na ten cel kredytów w budżecie uniemożliwił Zarządowi Miejskiemu przeprowadzenie koniecznych remontów, bez których sala ta nie nadaje się absolutnie do użytku. Przewidziany koszt remontów wynosi pięć milionów zł.

Po znalezieniu odpowiednich kredytów, zostały one wstawione do budżetu dodatkowego, który w tych dniach zatwierdzony został przez władze wojewódzkie. W międzyczasie poczyniono prace przygotowawcze do dokumentacji technicznej. Plany przebudowy zostały już opracowane. Muszą one uprzednio uzyskać aprobatę władz nadzorczych. Plany przebudowy między innymi przewidują budowę sceny wewnątrz sali, pobudowane będą boczne balkony, podłoga będzie pochyła, a cała sala uzyska centralne ogrzewanie. Poza tym zamówione zostały krzesła.

Ze względu na sytuację terenową nie można budynku tego rozbudować tak, jakby wymagały tego potrzeby naszego miasta. Projekt przebudowy opracował ob. Władysław Bojkow, architekt wnętrz.

A kiedy tow. prezydencie rozpoczynacie remont? — rzucamy pytanie.

W listopadzie — po uprzednim załatwieniu wszelkich formalności. Jak z powyższego widać, sprawy tej nie lekceważymy, mówi tow. prezydent Sulejowa. Nie lekceważymy jej tym bardziej, iż brak jej odczuwamy na własnej skórze. Urządzając jakąkolwiek imprezę, mamy duże trudności w wynajęciu sali, a poza tym musimy wydatkować poważne kwoty.

Wzmóc kontrolę sanitarną

Niezadowalający stan wielu posesji

Największą chyba bolączką naszego miasta jest niezadawalający stan sanitarny dużych czynszowych budynków, gdzie nie ma kto sprzątać i dbać o porządek.

Komisariat MO w Pabianicach walczy wprawdzie z niechlujnymi dozorcami domu, lecz i obecnie na terenie miasta znajduje się jeszcze masa domostw, gdzie warunki sanitarne są opłakane, a podwórze, zabudowania gospodarcze i często klatki schodowe, są istną wylęgarnią bakterii i szczurów.

W aktach MO. leży cały stos protokółów o stanie sanitarnym niektórych posesji.

Dozorcy i administratorzy, już kilkakrotnie płacili mandaty karne, obecnie skrupulatnie przestrzegają czystości w swoim zabudowaniu. Wiele jednak kamienic i posesji w dalszym ciągu jest brudnych i zaniedbanych. Wielkie bloki mieszkalne przy ul. Warszawskiej 8—31 oraz przy ul. Buźnicznej 3 nie posiadają najpotrzebniejszych nawet urządzeń sanitarnych, a jeżeli te są, to znajdują się w takim stanie, iż w ogóle korzystać z nich nie można. Nieczystości z domu przy ul. Buźnicznej 3 wylewa się na ul. Garncarską nr. 23.

Takich domów w Pabianicach jest bardzo wiele. Zarząd Miejski musi zwrócić obecnie baczną uwagę na wszystkie tego rodzaju posesje. Należy znaleźć środki, by odpowiedzialni za czystość budynków dozorcy, wywiązywali się należycie ze swoich obowiązków.

W ramach festiwalu

Życie dla nauki — film o Pawłowie

W bieżącym roku mija właśnie 100 lat od dnia urodzin wielkiego uczonego rosyjskiego, genialnego badacza tajemnic mózgu, Iwana Pawłowa. Związek Radziecki a wraz z nim cały świat uczcił tę rocznicę w uroczysty sposób.

Pawłow — to rewolucjonista. Jego życie jest przykładem pełnej poświęcenia i samozaparcia służby dla ludzkości. Jego życie — to życie dla nauki. Postać Pawłowa urasta do pojęcia symbolu właściwie pojętego patriotyzmu i miłości do swego narodu. Jego uparta, długoletnia praca otworzyła nową epokę w dziedzinie biologii i medycyny.

Pawłowa w filmie odtwarza w doskonały sposób młody jeszcze aktor A. Borisow, stwarzając przy doskonałej charakteryzacji świetną kreację aktorską, nagrodzoną pierwszą nagrodą na festiwalu w Mariańskich Łaźniach.

Film jest ze wszechmiar ciekawy, doskonały, na wskroś realistyczny i prawdziwy, o tendencjach ogólnoludzkich a przy tym na wysokim poziomie artystycznym. Zobaczymy go w ramach festiwalu, w dniach od 2 — 4 listopada rb. w kinach „Polonia" i „Robotnik".

Z sali sądowej

Złodzieje fabryczni

Kradzieże fabryczne w zakładach pabianickich ostatnio znacznie zmalały. Największe nasilenie kradzieży fabrycznych miało miejsce w 1945—47 r. Odbiorcami kradzionej przędzy i szpulek byli przeważnie niektórzy „nitkarze", którzy kradzione półfabrykaty przerabiali w swoich tkalniach zarobkowych na towar. Paserzy - nitkarze dorobili się na tym niecnym procederze milionowych fortun. Obecnie tylko od czasu do czasu zdarzy się pojedyńczy wypadek kradzieży fabrycznej, karany przez Sąd z całą surowością prawa.

Mudro Mieczysław b. pracownik PZPB w Pabianicach ukradł 90 dkg. przędzy bawełnianej, za co został skazany przez Sąd Grodzki, z art. 257 KK na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata. Gust Adolf ul. Nowy Świat 5, niezrehabilitowany volksdeutsch, b. robotnik Centrali P.Z.P.B. usiłował wykraść z fabryki 2 mtr. towaru, za co skazano go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Sław.

W „słodkiej" fabryce

Cukrownia „Wieluń" pracuje wzorowo

Długie szeregi parokonnych wozów, naładowanych po brzegi burakami zdążają bez przerwy do wieluńskiej cukrowni.

Ta niekończąca się wędrówka trwa od chwili, gdy cukrownia „Wieluń", jako pierwsza w Polsce rozpoczęła kampanię buraczaną.

W towarzystwie dyrektora naczelnego tow. Skweresa i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Pawlaka, wchodzę na teren fabryczny. Głuchy łoskot maszyn przebija się przez grube mury budynku. Wokół unosi się specyficzny kwaśno-mdły zapach wytłoków, wywożonych gospodarskimi furmankami.

TYLKO KOLEKTYWNA PRACA

Rzadko kto, kupując w sklepie cukier, zdaje sobie sprawę, z jakim trudem i zawiłymi procesami technologicznymi związana jest jego produkcja. Nim burak przekształci się w białe kryształki słodkiego cukru, musi ulec 18-godzinnym przeróbkom, przechodząc kolejno przez krajalnię, płuczki, dyfuzory, saturację, defekację, warniki, mieszadła, wirówki i silosy.

Obserwuję uwijających się wokół maszyn robotników. Większość z nich, ze względu na wysoką temperaturę, pracuje w spodenkach kąpielowych. Upał dochodzący do 45 stopni w oddziale cukrowni i produktowni, uniemożliwia pracę w ubraniu.

Wnętrze olbrzymiej hali podzielone jest na kilka kondygnacji. Blaszanymi schodkami dostajemy się na najwyższe krużganki, skąd widać jak na dłoni całą salę. Wszędzie znajdują się ochronne barierki i siatki druciane, zabezpieczające przed ewentualnym wypadkiem.

PRZODOWNICY PRZY PRACY

Majster dyfuzji tow. Marcinkowski Teodor zachęca swoją grupę do pośpiechu. Ten młody 30-kilkuletni człowiek jest prawdziwą chlubą fabryki. Już drugi rok z rzędu wybija się na czoło pracowników, przez nadzwyczaj sumienną i wydajną pracę.

— Oby było więcej takich, jak on — wzdycha tow. Pawlak.

— Moją ambicją jest — wtrąca tow. Marcinkowski — aby żadna z cukrowni nie prześcignęła nas. Tak, jak zaczęliśmy pierwsi, pierwsi musimy zakończyć kampanię.

Tow. Marcinkowski znajduje się naturalnie w grupie współzawodników i przodowników pracy.

Pytamy ciekawie o rozwój współzawodnictwa.

— Ze względu na specyficzny charakter pracy — wyjaśniają mi tow. tow. Skweres i Pawlak — istnieje u nas współzawodnictwo grupowe, pomiędzy zmianami. Każda z nich walczy o jak największą ilość przerobionych buraków. Zainstalowane liczniki nie wprowadzą nikogo w błąd. Np. mamy już na swym koncie prawie połowę całego planu. Przekraczanie ustalonej normy jest u nas na porządku dziennym. *Dzięki temu możemy skrócić czas kampanii do 55 dni.*

Jeśli chodzi o samych przodowników, to typowanie ich odbywa się dopiero, po ukończeniu kampanii. *W ubiegłym roku było ich 11.* Wśród nich znalazł się dyrektor techniczny *ob. Modzelewski, robotnik Przyszło Franciszek, robotnik Zając Wincenty, rymarz Choczaj Jan, robotnik Kubiak Walenty, Kuczera Jan i mechanik Świątkowski Franciszek.* Przeciętna norma wynosiła 128 procent.

DLACZEGO NIE ISTNIEJE RACJONALIZACJA?

Mała racjonalizacja, w całym tego słowa znaczeniu, nie istnieje dotychczas w cukrowni. *Chociaż stworzono Komisję Usprawnień, to nie wpłynął do niej ani jeden wniosek. Przeprowadzono wprawdzie kilka ulepszeń, ale nikt z projektodawców nie otrzymał żadnej premii.* Pomysły nie były z gruntu nowe, a zapożyczone z praktyki innych cukrowni. Do nich należy zaliczyć ulepszenie kilku „krajc", przenośnika cukru i węgla i obniżenie pompy zasilającej kotłownię w wodę.

WETERANI PRACY

Tow. Feliksa Grondyssa, majstra cukrowni, spotykam na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej.

— Musimy pracować szybko i bez przerw. Maszyny nie mogą stać bezczynnie ani chwili. Im więcej wyprodukujemy, tym będzie nam lepiej. Przed wojną, gdy byłem w lewicy socjalistycznej, rokrocznie miałem po kampanii okresy bezrobocia. Teraz nie obawiam się już redukcji

Proszę tow. Grondyssa o skontaktowanie mnie z kolegami, którzy już długie lata pracują w Wieluniu.

— Ceglarski, chodźcie no tu — woła donośnym głosem. — Zbliża się do nas starszy, siwowłosy mężczyzna, z sumiastym wąsem. To długoletni furman „wyjazdowy". Pracuje w Wieluniu od chwili założenia cukrowni.

Zapytany oświadcza poważnie.

— Jest mi teraz o wiele lepiej, niż przed wojną, gdy panowie Przeworscy kazali mi stać z końmi przez kilka godzin przed restauracją, w której bawili się do późnej nocy, nie bacząc, że ja moknę na deszczu. Cieszę się — opowiada dalej — że mogłem dać wykształcenie córce, która pracuje jako urzędniczka w Biurze Plantacji. Przed wojną skończyła tylko szkołę powszechną, bo nie było pieniędzy na dalszą naukę, a zresztą, gdzieby tam przyjęli do biura córkę „furmana" — kończy tow. Ceglarski.

Troska o dzieci i radość z możności wykształcenia ich, przebija również z rozmowy z tokarzem Nawrockim. Tak, jak Ceglarski, pracuje on od 1912 roku w cukrowni.

„Dzięki stypendium Zjednoczenia mogę uczyć dzieci. Dzięki pomocy Państwa mogę dać szkołę całej piątce, a chciałbym posłać, chociaż dwoje, na wyższe uczelnie".

Tow. Nawrocki jest jednym z przodowników pracy i w zeszłym roku został premiowany. Obecnie znów stanął do współzawodnictwa.

OSIĄGNIĘTE WYNIKI — REZULTATEM WZOROWEJ WSPÓŁPRACY

Zawdzięczając idealnej współpracy trzech jednostek, t.j. organizacji fabrycznej, Rady Zakładowej i dyrekcji — osiągane są poważne wyniki na wszystkich odcinkach pracy cukrowniczej. Mimo istnienia przestarzałych urządzeń maszynowych, mimo wielu drobnych usterek — dzień za dniem postępuje realizacja planu kampanii.

Należy podkreślić, że dzięki energicznemu kierownictwu administracyjno-partyjnemu, dzięki pomocy całej uświadomionej załogi — przygotowano na czas wszystko dla wcześniejszego rozpoczęcia kampanii.

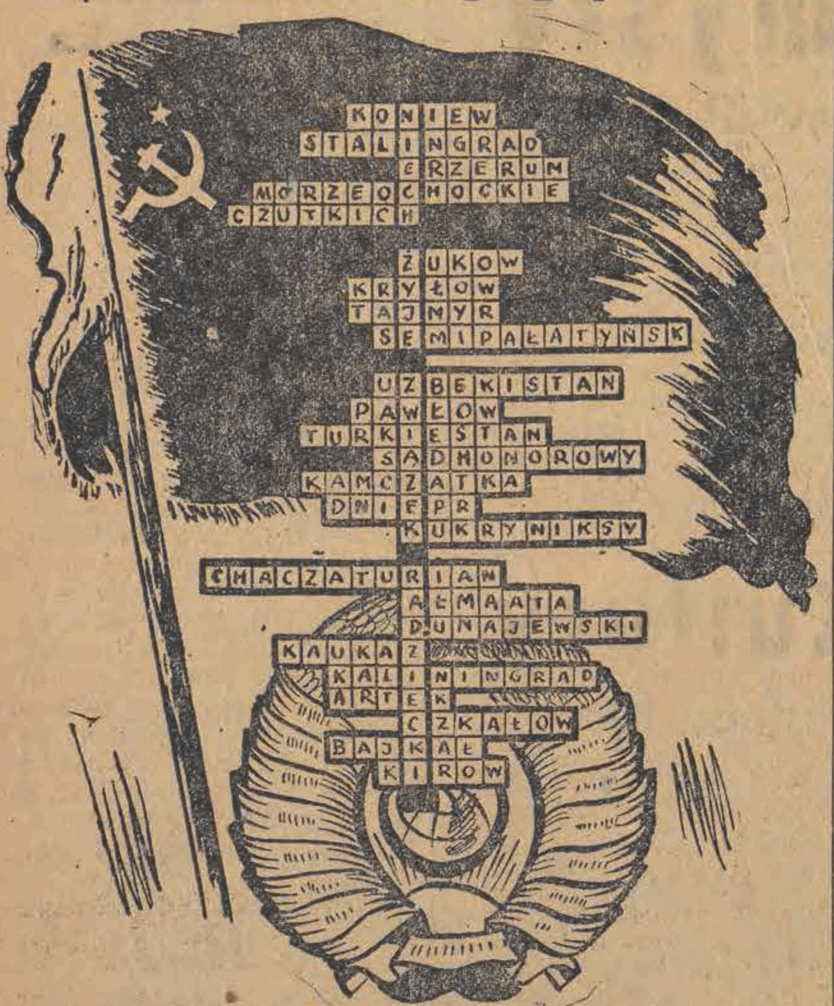
A oto kilka cyfr ilustrujących najlepiej jej rozwój.

W akcji kontraktowania buraków osiągnięto 113,13 procent. Ogół plantatorów — to małorolni gospodarze, którzy za dostarczone buraki otrzymują po 3,70 kg. cukru oraz po 50 kg. wytłoków od kwintala dostarczonych buraków i zapłatę w gotówce.

Dążeniem całej uświadomionej załogi Wielunia — jest wykorzystanie do maximum zdolności produkcyjnej maszyn i wytworzenie jak największej ilości cukru.

Cz. Kan

Rozwiązanie logogryfu Nr 7



Teatr

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

W poniedziałek, dnia 31 października 1949 r., o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 159-36.

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4-ch aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia radziecka „Wzywa was Tajmyr".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2

30 października o godzinie 19.30 „W noc zimową" Sz. Diamianta.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

W poniedziałki nieświąteczne teatr nieczynny.

TEATR LALEK „ARLEKIN"

Codziennie o godz. 17 min. 15 widowisko masek i lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA". W niedziele i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Dżulbars" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodz.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Życie dla nauki" — godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 9.30, 12 — film dozwolony dla młodzieży
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noce" — godz. 14, 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 46" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2-4) — „Dżulbars" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek 9.30, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży
MUZA (Pabianicka 173) — „Złoty róg" — godz. 16, 18, 20, poranek 9, 11 — film dozwolony dla młodz.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Życie dla nauki" — godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 9, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Pan Nowak" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodz.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wilcze doły" — godz. 13, 15.30, 18, 20.30 — film dozw. dla młodz.
ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży
REKORD (Rzgowska 2) — „Wśród ludzi" — godz. 14 dla młodzieży godz. 16, 18, 20 — „Dni zdrady" — film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Piętnastoletni kapitan" — godz. 14 dla młodzieży, godz. 16, 18, 20 — „Muzyka i miłość" — film dozwolony dla młodzieży
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje" — godz. 14, 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą" — godzina 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 10, 12 — film dozwol. dla młodz.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Harry Smith odkrywa Amerykę" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży
WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

Radio

NIEDZIELA 30 PAŹDZIERNIKA

13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza (36). 15.00 „Piotruś-Pan" — słuchowisko wg Barrie dla świetlic dziecięcych. 15.45 Dziennik popołudniowy. 16.00 Transmisja meczu międzypaństwowego Czechosłowacja — Polska. 16.50 „Nasze chóry śpiewają". 17.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Orkiestra p. dyr. O. Straszyńskiego, A. Bolechowska i M. Ślaski — śpiew, przy fortep. Fr. Leszczyńska. 18.00 „Stalingrad" — słuchowisko pióra Ł. Kobryńskiego. 19.00 S. Prokofiew — Sonata Nr 2 D-dur. 19.25 Muzyka. 19.30 Reportaż z międzyszkolnych popisów artystycznych. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 (Ł) Humoreska Sawickiego i Prywałowa pt. „Jak się robi karierę". 21.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. zespołu instrumentalnego. 21.40 Wiadomości sportowe z całej Polski. 21.58 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 (Ł) Muzyka. 22.18 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.20 Muzyka taneczna — gra orkiestra PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Rosyjska muzyka symfoniczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Wychowanie fizyczne i sport

W Witkowicach i w Poznaniu
walczą dziś dwie nasze reprezentacje piłkarskie

W dniu dzisiejszym, po zwycięskiej przeprawie z Bułgarią, piłkarzy naszych czeka nowa próba — tym razem znów dwufrontowe spotkanie z piłkarzami Czechosłowacji. W Witkowicach i Poznaniu grać będą dwa nasze zespoły w następujących składach:

W Witkowicach: Jurowicz (Borucz), Gędłek, Flanek (Wołosz), Suszczyk, Parpan, Wieczorek, (Duda), Alszer, Cieślik, Świcarz Patkolo, Mordarski (Baran).

W Poznaniu: Skromny (Krystkowiak), Sobkowiak, Barwiński, (Serafin), Słoma, Legutko, Skrzypniak, (Jabłoński II, Groński), Hogendorf, Anioła, Czapczyk, Białas, Wiśniewski (Łącz, Wojciechowski II, Trampisz).

Przeciwko naszej reprezentacji w Witkowicach Czechosłowacy wystąpią w składzie następującym:

Havlicek (Jonak). Vedral, (Krasnohorski), Hanke, Marko, Menclik (Koubek), Hlavacek, Pazicky, Cejp, Preiss, Szymansky (Traka, Svoboda II).

W Poznaniu Czechosłowacy grają w składzie:

Pavlis (Maties), Kocourek, Svoboda I (Krizan), Jajcaj, Vican, Bendeki, Benedricovic (Radimec), Kokstein, Tegelhof, Tomasz, Zdarsky Pesek (Semesy).

OPINIE...

Opinie co do tych dwóch spotkań w obydwóch obozach, to jest polskim i czechosłowackim, są następujące:

Po ostatnich niepowodzeniach w spotkaniach z Bułgarią i Austrią opinia czechosłowacka nie jest nastrojona optymistycznie. Panuje ogólne przekonanie, że będziemy mocnym przeciwnikiem, któremu trzeba będzie możliwie nawet ulec... W piłkarskich kołach Czechosłowacji doskonale sobie zdają podobno sprawę z kryzysu, jaki przeżywa ich piłkarstwo, ale to jednak w niczym nie osłabiło zainteresowania meczem.

Przed tygodniem już wykupiono wszystkie bilety na 35-tysięczne trybuny.

U NAS RACZEJ... OPTYMIZM

W obozie naszym co do spotkania w Poznaniu, jak również w Witkowicach, wyczuwa się dużą dozę optymizmu. Dużą rolę odgrywa tu moment psychologiczny. Nikt przecież nie wierzył w nasze zwycięstwo nad Bułgarią, a tymczasem przyszło ono na dwóch frontach — być może więc, że i dzisiaj powtórzy się ten sukces, tym bardziej, że w składzie naszej reprezentacji, która wystąpi w Witkowicach, nastąpiły b. małe zmiany tak, że właściwie będzie ona tą samą, która pokonała Bułgarię w dniu 2 października w Warszawie.

Zmiany, jakie zaszły w bramce (zamiast Rybickiego Jurowicz), w obronie (lewa strona) oraz na lewej pomocy i na lewym skrzydle ataku — zdaniem większości opinii, powinna nam wyjść na dobre.

CZY JUROWICZ GODNIE ZASTĄPI RYBICKIEGO?

Bramkarz Jurowicz wykazał ostatnio b. dobrą formę. W sześciu kolejnych spotkaniach ligowych tylko raz wyjmował piłkę z siatki, Rybicki natomiast popsuł sobie markę na meczu z Ruchem.

LICZYMY NA FLANKA

Na obronie zamiast Barwińskiego zagra tym razem Flanek. Flanek powrócił do formy i niewątpliwie wzmocni nam tę pozycję. W pomocy zagra Wieczorek lub Duda, najprawdopodobniej jednak wystąpi ten ostatni, co w pewnym stopniu może obniżyć wartość naszej pomocy, gdyż trio: Suszczyk — Parpan — Wieczorek znakomicie wzmacniało nasze linie defensywne.

MAMOŃ TEŻ MA WIĘKSZOŚĆ ZA SOBĄ

A teraz napad. Tutaj Mamonia zastąpi dziś Mordarski. Mordarski według większości opinii, powinien wywiązać się lepiej ze swego zadania od Mamonia i pozostać na stałe w naszej reprezentacyjnej jedenastce.

POZNANIACY CHYBA TEŻ NIE ZAWIODĄ

W zestawieniu składu na Poznań widoczne są koncesje na rzecz poznaniaków, jednak i ten skład nie spotyka się z ostrą krytyką głosu ludu. Większość opinii wierzy w zaciętość i ambicję poznaniaków i jest przeświadczona, że na nich się nie zawiedzie.

A TERAZ „DOROST"

Na zakończenie warto jeszcze kilka słów poświęcić trzeciemu meczowi, który rozegra między sobą „dorost" CSR i Polski. Tutaj nie należy oczekiwać wielkich sukcesów. Forma naszych juniorów pozostawia podobno dużo do życzenia, tak przynajmniej zaobserwowano na meczach sparringowych. Pocieszyć możemy się tylko tym, że i forma juniorów czechosłowackich nie jest podobno najlepsza.

W Parku Poniatowskiego

Maszerują dziś Gwardziści i Włókniarze

Dzisiaj, o godz. 8,30 w Parku Poniatowskiego ZS „Gwardia" organizuje marsze jesienne dla swych członków. Marsze poprzedzi złożenie wieńca przed „Pomnikiem Wdzięczności".

W marszach weźmie udział około 800 zawodników.

Podobne marsze organizuje dzisiaj o godz. 9 (również w Parku Poniatowskiego) ZS Włókniarz. I tutaj należy się spodziewać dużej liczby startujących.

UWAGA miłośnicy boksu!

Ze względu na mecz piłkarski „17 Listopada—Tirana" — Łódź, mecz pięściarski Gwardia (Gdańsk) — ŁKS Włókniarz rozpocznie się punktualnie o godz. 11-ej.

Zamiast Marcinkowskiego wystąpi dzisiaj Jędrzejczyk.

Piłkarze albańscy zwiedzali wczoraj Łódź



JARECI prawy łącznik | QEMOL VOGLI bramkarz



BOZILI środek pomocy | LORO BORICI środek ataku



LACAJ prawy obrońca

Wczorajszy dzień piłkarze albańscy spędzili na zwiedzaniu naszego miasta i na stadionie ŁKS Włókniarza odbyli lekki trening.

Goście czują się na ogół dobrze i są zadowoleni z boiska. Początkowo obawiali się, że trudno będzie się im przyzwyczaić do... trawy, gdy jednak zobaczyli boisko ŁKS Włókniarza, humory im się poprawiły.

— Czym mniej trawy, tym dla nas lepiej — mówili. Przyzwyczajeni jesteśmy do boisk ziemnych, twardych.

Z tego, cośmy zaobserwowali, goście pokażą nam grę szybką, opartą na dobrej szkole.

Dziś o godzinie 17.15

Pływacy Śląska
walczą z pływakami Łodzi

Choć amatorzy piłki nożnej i boksu będą dziś mogli przeżywać niepoślednie emocje, nie należy również zapominać o spotkaniu pływackim Śląsk — Łódź. Zawodnicy śląscy znajdują się już od wczoraj w Łodzi i na basenie Ogniwa będziemy świadkami szeregu pięknych wyścigów.

Do ostatka niepewny był udział Bonieckiego i Dobrowolskiego, z których pierwszy miał kłopoty z migdałkami, drugiego natomiast oczekuje zabieg stomatologiczny. W tej chwili nie ulega wątpliwości, że cała drużyna łódzka stawi się na pływalni w zapowiedzianym składzie.

Nikodemski zawziął się tym razem na Szołtyska i zapowiedział, że będzie się starał pokonać Ślązaka za wszelką cenę, ma z nim zresztą niewyrównane jeszcze całkowicie porachunki. Dobrowolski natomiast przypomina sobie dotychczasowe zwycięstwa nad Kublakiem i wcale nie ma zamiaru przyjść na ostatnim miejscu. Boniecki i Jera nie są bardzo zadowoleni ze swych przeciwników, Gremlowskiego i Procha. Ślązacy byli do tej pory lepsi i wszelkie znaki na niebie wskazują, że i tym razem wygrają. Chcielibyśmy jednak, aby łodzianie zajęli conajmniej II miejsca.

Sobczakówna i Kowalska są dobrej myśli. Nasze najlepsze crawlistki skromnie stwierdzają, że zrobią, co tylko będą mogły. Nieco pewniejszą minę prezentuje nam Hala Proniewicz opromieniona chwałą rekordzistki i mistrzyni Polski. Jej najgroźniejszą przeciwniczką zdaje się być doskonała również Kaletowa. Woźniakówna utrzymuje, że jest jeszcze bez kondycji, gdyż za późno rozpoczęła trening. Znając jednak jej ambicję wiemy, że dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby zaprezentować się na początku sezonu możliwie jak najlepiej.

Przypominamy, że zawody Śląsk — Łódź, rozpoczynają się o godz. 17,15.

Sportowcy ze wsi Różyce
wzywają do współzawodnictwa

Młodzież wiejska zrzeszona w Ludowym Zespole Sportowym w Różycy zobowiązuje się wykonać następujące prace z okazji zbliżającego się zjednoczenia Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego:

1. Wykończenie świetlicy gromadzkiej.
2. Radiofonizacja świetlicy.
3. Założenie biblioteki.
4. Powiększenie liczby członków
5. Założenie kółka samokształceniowego.
6. Zorganizowanie 6-ciu prelekcji na temat: „Ruch chłopski w walce o socjalizm"
7. Wykończenie boiska do koszykówki, siatkówki i skoczni uniwersalnej.
8. Zorganizowanie kilku wykładów z dziedziny wychowania fizycznego i sportu dla młodzieży uczęszczającej do miejscowej szkoły podstawowej.

Ludowy Zespół Sportowy w Różycy wzywa wszystkie LZS-y i Koła ZMP-owskie na terenie województwa łódzkiego do podjęcia podobnych zobowiązań drogą współzawodnictwa, dając tym wyraz swego wyrobienia politycznego opartego na zdrowych zasadach Marksizmu-Leninizmu.

Niech żyje Polski Rewolucyjny Ruch Chłopski!

Niech żyje Prezydent RP. Bolesław Bierut!

Niech żyją Kraje Demokracji Ludowej ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju na czele.

(następują podpisy)

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 8
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 58, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-05439

W. Ażajew — 303

Daleko od Moskwy

Batmanow i Załkind roześmieli się serdecznie. Śmiał się również i Rogow. Dobrą chwilę szła po drutach od Nowińska do wyspy fala śmiechu. — Dobrze naczelnik się śmieje. Z całej duszy. Rozśmieszyłeś wszystkich. Umara — wesoło powiedział Karpow.

No, zobaczymy, Umara Mahomet, czy nie będziecie musieli oddać sztandaru. Mnie jest wszystko jedno, nie posiadam go i tak, ale wam oczywiście będzie przykro — powiedział dobrodusznie Wasyli Maksymowicz, a Aleksy wyobraził sobie doskonale, że właśnie w tej chwili naczelnik zrobił oko do Załkinda. — A zatem umówmy się, przyjaciele: kto doprowadzi sprawę do końca, niechaj natychmiast telefonuje, a następnie wysyła telegram. Beridze, jak zwykle — będzie arbitrem i odpowiada za zgodność podanej przez was wiadomości. Obecnie, Jerzy Dawidowiczu, chociaż trudno jest się rozdwoić, proszę abyście zechcieli osobiście kierować próbami u Filimonowa oraz Kowszowa.

— Oczywiście — zgodził się Beridze. — Proszę się nie obawiać, wszystko będzie należycie zrobione.

— Wydaje mi się, towarzysze, że nie zupełnie zdajecie sobie sprawę ze znaczenia i ważności nadchodzącego dnia — wtrącił Załkind; poprzez przewody wyczuwało się jego podniecenie. — Kowszow i Filimonow obchodzą dziś nie tylko zwykłe zakończenie robót. U nich odbędą się próby uruchomienia pierwszych, zupełnie ukończonych części rurociągu. Wszak to oznacza nową epokę w budowie! I od powodzenia tych prób zależy bardzo bardzo wiele.

— I proszę jeszcze wziąć pod uwagę, dodał Batmanow — że tymi doświadczeniami interesują się Rubieżańsk oraz Moskwa.

— Nie zawiodę — zapewnił Rogow z wyspy. — Ręczę za nich.

— Na psa urok! — krzyknął Załkind. — Nie życzymy dobrej nocy, gdyż już prawie przeszła, ale nadchodzi niespokojny poranek. Życzymy wam wszystkim największego powodzenia.

Kowszow nadal omawiał z Grubskim i Karpowym szczegóły, dotyczące mających odbyć się prób. Umara dawno już mógł udać się na spoczynek, ale przejęty przygotowaniami, siedział patrząc pilnie na jednego i drugiego, chwytając każde słowo.

— Hallo, Jerzy Dawidowiczu! — znów przemówił Batmanow. — Natychmiast po zakończeniu prób, połóżcie Filimonowa spać. Termin — dwadzieścia cztery godziny. Do Kowszowa zaś proszę przydzielić piastunkę, ażeby karmiła go łyżeczką.

— To mi się podoba — przytaknął Rogow. — A ja martwię się, żeby tylko przyjaciel nie zmarł z wyczerpania. Z kim przystąpię do współzawodnictwa?

— Nie przerywaj, lecz wysłuchaj do końca — mówił Batmanow. — Postaraj się, Jerzy Dawidowiczu, odwiedzić Rogowa, gdyż podejrzewam, że je i śpi ponad wszelką normę.

— I ja mam takie podejrzenie! — wykrzyknął Aleksy. — Utył, jak pasza, ten tajsinski książę.

Drodzy sąsiedzi! Ponieważ jutro jest coś w rodzaju święta, zapraszam was do siebie na wyspę — powiedział Rogow zupełnie na serio — wspaniale was ugoszczę, wszystkim, czym tylko wyspa jest bogata.